Nr. 142. CZWARTEK 24. CZERWCA .375. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 6 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za drugie półrocze w miejscu 6 *zł.*, pocztą 8 *zł.*

Za III. kwartał w miejscu 3 *zł*, pocztą 4 *zł*.

Za Lipiec w miejscu 1 *zł.*, pocztą 1 *zł.* 35 ct.

Prenumeratorowie cało-i półroczni otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty. Nadto zwracamy uwagę szanownych pp. Prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. stycznia do końca grudnia albo za półrocze t. j. od 1. stycznia do końca czerwca, lub od 1. lipca do końca grudnia. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie, jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczami na dwa osobne tomy, stanowczo tego nie dozwala.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Mieczysława Schätzla auskultantem bezpłatnym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 24. czerwca.

Tak zwane katolickie stronnictwo państwowe ma już osobną literaturę dziennikarską a dotąd nie przestało jeszcze być projektem. Od kilku miesięcy spierają się dzienniki różnych obozów o cel, dążność i przyszłość tego stronnictwa parlamentarnego, jak gdyby wszelka czynność organizacyjna była już dokonaną albo przynajmniej zapewnioną. Wszystkie te domysły i kombinacye pomijaliśmy milczeniem, bo nie widzimy w tem nic stanowczego. Obecna pora odznaczająca się niezwykłą ospałością wszystkich stronnictw już długo istniejących i wybornie zorganizowanych nie sprzyja wcale zakładaniu nowego stronnictwa. Dopiero za kilka miesięcy, gdy zbierze się Rada państwa na sesyę, projekt będzie mógł wejść w życie a koryfeusze nowego stronnictwa znajdą sposobność do zaznaczenia jego programu. Główną dążnością całego ruchu będzie zerwanie sojuszu pomiędzy ultramontanami i federalistami i wytworzenie z pierwszych nowego czynnika parlamentarnego. Zdawałoby się, że stronnictwo rozpoczynające swój żywot od zrywania istniejących sojuszów niema racyi bytu i nie zdoła osiągnąć dodatniego celu. Ale to wypowiedzenie sojuszu jest właściwie tylko pozbyciem się trudności, które wśród dzisiejszych stosunków są niemożliwe do usunięcia. Federalizm, tak rozumują twórcy nowego stronnictwa, na długie lata skazał się na zupełnę bezczynność i odstrasza od dzisiejszego stronnictwa prawa wszystkich polityków, którzy zgadzają się tylko na kościelno-polityczną część jego programu. Skoro pojawi się nowy program ograniczający się jedynie do spraw kościelno-politycznych i wykluczający wszelką dążność do zmian w politycznym ustroju państwa, zaczną gromadzić się około niego żywioły, które dotąd z konieczności musiały trzymać się sztandaru wiernokonstytucyjnego. Wprawdzie nie widzimy w stronnictwie wiernokonstytucyjnem Izby deputowanych takich kandydatów dla stronnictwa katolickiego, ale przypuściwszy nawet że istnieją istotnie, to jeszcze zachodzi pytanie, czy powyższe oczekiwanie w tej chwili tak łatwo da się urzeczywistnić. O ile dziś przewidzieć można sprawy kościelno-polityczne nie będą nadawały tonu przyszłej sesyi Rady państwa a natomiast na pierwsze miejsce wypłyną sprawy ekonomiczne. Rozprawy dziennikarskie o układzie handlowo-cłowym pomiędzy Austryą a Węgrami i zajęcie, jakie sprawa ta budzi w szerokich kołach luduości usprawiedliwiają powyższe przypuszczenia. Stronnictwo katolickie zatem nie będzie mogło od razu stanąć tak silnie i tak rychło pozyskać dla swojego programu wszystkich żywiołów niezdecydowanych jak przed dwoma laty, gdy na porządku dziennym stały ustawy wyznaniowe. O dwa lata więc za późno powstał projekt utworzenia stronnictwa ściśle katolickiego.

Szkoda tracić nawet kilka wierszy na powtórzenie mnóstwa komentarzy, któremi prasa austryacka i zagraniczna w rozmaitych celach wita zapowiedziany zjazd Najjaśniejszego Pana z cesarzem rossyjskim w północnych Czechach. Powtarza się stara piosnka, którą słyszymy od kilku lat przy każdym nowym zjeździe monarchów. Ci, dla których przymierze pomiędzy Austryą, Rosyą i Niemcami jest solą w oku, usiłują zepchnąć cały wypadek do rzędu aktów konwencyonalnej uprzejmości a co najwięcej do rzędu objawów osobistej sympatyi monarchów. Dla tych polityków zjazd monarchów dopiero wtedy byłby ważnym wypadkiem politycznym, gdyby zaraz po powitaniu ułożoną był miała nowa karta Europy. Obrońcy przeciwnej opinii także dość niezręcznie postępują, bo ażeby zagłuszyć lekceważące uwagi przeciwników, piszą o nowym zjeździe w ten sposób, jak gdyby on był równie doniosłym albo nawet donioślejszym wypadkiem dzisiejszym niż zjazd trzech monarchów w Berlinie lub podróż Najj. Pana do Petersburga. Między uroczystem zawiązaniem stosunków przyjacielskich po długiej nieufności wzajemnej i otwartych waśniach a odświeżeniem tych stosunków przy nadarzającej się sposobności jest różnica gwałtowna. Zjazd w Kommotau nic na tem nie straci, jeżeli nie będziemy go nawet porównywać z poprzedniemi zjazdami a nazwiemy go tylko niezbitym dowodem, że wszelkie domysły o nadwerężeniu stosunku przyjacielskiego pomiędzy Austryą, Rosyą i Niemcami były czczą gadaniną.

Z po za berlińskich kulis dyplomatycznych wydobyto na jaw dość ciekawą tajemnicę, która wprawdzie należy już do przeszłości, ale zawsze zasługuje na powtórzenie. Jeżeli ta rewelacya jest prawdziwą, to Francya w ostatnich czasach miała dość ważny powód do obaw o swoje stosunki z Niemcami. Jedna z wybitniejszych osobistości berlińskiego świata dyplomatycznego wyraziła się przed posłem fran

Koń polski.

Dzienniki doniosły temi dniami o śmierci hr. Maryana Czapskiego, autora *Historyi powszechnej konia*. Dzieło to wielkich rozmiarów, trud całego żywota, zapewni trwałą pamięć zmarłemu — a dla hippologów naszych pozostanie na zawsze nieocenioną książką. Historya polskiego konia opracowana jest w dziele ś. p. Czapskiego z zdumiewającą gruntownością, z pracowitem uwzględnieniem najrozmaitszych źródeł, z jakich tylko korzystać było można. Fejletonista *Gazety Warszawskiej* zestawia kilka ciekawych i charakterystycznych rysów z znakomitego tego dzieła, a szkic ten krótki godzien jest powtórzenia.

Jest to owoc widocznie kilkunastoletniej pracy, dzieło nieposolitego oczytania, tchnące fanatycznem zamiłowaniem przedmiotu, poparte szeroką i bogatą erudycyą. Gdyby z podobnem zamiłowaniem, zapałem i wszechstronną znajomością źródeł historycy nasi opracowywali dzieje narodu, to literatura wkrótce zapełniłaby się arcydziełami historyografii.

Świeżo zgasły autor śledząc tutaj dzieje zwierzęcia, które było jednym z najwierniejszych towarzyszów doli człowieczej, wkracza śmiało w dziedzinę najrozmaitszych kwestyj dziejowych, studyuje obyczaje, zwyczaje, sprawdza poetyczne fakta, bada rozwój cywilizacyi, opisuje urządzenia wojenne, administracyjne, dotyka się kwestyj ekonomicznych, handlowych, często nawet unoszony zapędem odskakuje daleko od głównego przedmiotu, dając całe ustępy ciekawych wizerunków dziejowych. Szczególniej naszą przeszłość zna wybornie, dawną literaturę polską widocznie przetrawił z gruntu, co zresztą widać z wybornego władania jędrną polszczyzną, która odtwarza dzielnie prastary tok ojczysty, nie popadając w sztuczny i wymuszony manieryzm, zna dziejopisów, prawodawstwo, poezyę, podania ludowe, klechdy, obyczaje, potrąca kwestye etnograficzne i geograficzne tak, że całość dzieła przekracza granicę przedmiotu, i zajmować może nietylko hippofilów, ale ciekawa jest pod wielu względami dla ogółu wykształconych ludzi, którzy mniej lub więcej zajmują się kwestyami dziejowemi. Szczególniej wszystkie kwestye związane z historyą hippiki naszej i stanem jej obecnym autor studyował źródłowo, i traktował szeroko dosyć, tak, że ucierpiały na tem nawet tak ważne oddziały, jak nowoczesny stan hippiczny Anglii i Francyi, które dla nauki i pożytku naszej społeczności należało szerzej rozwinąć. To nieproporcyonalne rozwinięcie działów, rażące bezwątpienia w *Historyi powszechnej konia*, oraz brak dostatecznej systematyczności w układzie i przeprowadzeniu całości, w której widocznie nawet autor nie panował nad całą massą materyału, stanowią jedynie ujemne strony tego dzieła, które polecamy zwolennikom sportu, tembardziej, że autor nauczy wielu z nich wybiegać nieco dalej po za granice manii amatorskiej i w dziedzinie hippicznej ukaże cele nieco poważniejsze nad zwykłą tylko zabawkę wyścigową, która winna być podniętą do kształcenia pewnych przymiotów rassowych, nie zaś być bezcelową kosztowną fanaberyą, powinna stanowić cząstkę tylko systematu hodowli, a nie być wyłącznym tylko jedynym celem namiętności *sportu*.

Nie bez słuszności utyskują niektórzy, że wysiłki naszych zwolenników sportu na utrzymanie koni wyścigowych są nieodpowiednie do zamożności kraju, potrzebującego raczej trwałej i krzepkiej rassy roboczej, a nie wyjątkowych zdumiewających latawców. Takie zbytkowne okazy mogą być uważane za przednie próbki wydoskonalonej w całym kraju hodowli, w której dzisiaj na całym świecie przoduje arystokratyczno-handlowy kraj Albionu. Autor *Historyi konia* twierdzi bardzo zasadnie, że wysoka hodowla koni może być dziełem tylko zamożnej arystokracyi, wielkich właścicieli ziemskich, którzy mogą prowadzić na wielką skalę ulepszenie rassy bardziej z zamiłowania niż dla materyalnej korzyści. Wskutek od dawna rozkrzewionego w narodzie zamiłowania do ćwiczeń fizycznych i igrzysk konnych, oraz wskutek opieki tronu, stan hippiczny Anglii dzisiejszej przedstawia zdumiewające rezultaty. Obecnie panująca królowa jest opiekunką i zwolenniczką sportu. „...Sama znamienitą będąc amazonką — powiada autor — umie przeciwnie cenić bystrego i pełnego ognia wierzchowca. Obecność królowej na meetingach i wyścigach dodaje im blasku, a odwiedzając szlachetnych wassalów, lubi ta pani brać udział w świetnych kalwakadach i łowach zapędnych, które są rozkoszą narodu i w których książę Albert, królewski jej małżonek, zasłużono pozyskał wziętość." Za jej właśnie panowania pomyślność hippiczna Anglii doszła do niepraktykowanych rozmiarów. Gdy u nas na rok popisuje się zaledwie kilkanaście koni wyścigowych, w Anglii w tym samym czasie odbywa się do tysiąca podobnych igrzysk, w których bierze udział 10.000 koni, stanowiących dwóchsetną część całej liczby końskiego plemienia, wynoszącej 2,578.000. W całym kraju istnieje 152 torów czyli turfów wyścigowych, a summa nagród corocznie wynosi 6,000.000 franków, tak, że każdy frank nagrody odpowiada pięciu głowom krajowego zaludnienia.

Nie wiem, coby na ten szał angielski powiedzieli nasi ojcowie, którzy jednak zamiłowanie koni posuwali do najwyższego stopnia. Najgłówniejszym dawniej probierzem dzielności konia była wojna, w której Polacy konno się potykali. Konie, które odznaczyły się w wojennych gonitwach, służyły potem głównie do ulepszenia rassy, a wyścigi, jakkolwiek ulubione, miały charakter czysto pokątny, cząstkowy. „...Nie dawano im — powiada autor — znaczenia ani narodowych igrzysk, ani instytucyi wyrokującej o dzielności konia. Bez wyścigów nie obeszła się żadna uroczystość, żadne zebranie młodzieży, lecz nikt prawie nie wiedział o ich rezultacie, nikt nie rozgłaszał imion zwycięzców, nikt nie notował skrupulatnie ani czasu na wyścig użytego, ani przestrzeni w zawodzie przebytej, nikt nie zajmował się zrównaniem wagi współubiegających się, słowem nikt się nie troszczył o wszechstronne ocenienie okazanej w wyścigu konia dzielności, oraz prawdziwej wartości jego wysilenia. Jakoż żaden do naszych czasów nie przechował się dokumentalny dowód ówczesnej rączości konia, okazywanej na tylu uciztach i weselach tylokrotnemi w różnych częściach Polski uświetnionych wyścigami.

Zdaje się, że to był może najracyonalniejszy pogląd na kwestyę wyścigów, które tym sposobem stawały się szlachetną wielkiej młodzi rycerskiej rozrywką, były zwyczajem narodowym, któremu jednak nie przyznawano nadmiernej wartości, nie podnoszono do godności zapasów dających sławę i uznanie narodowe, które zresztą w dzisiejszym wieku mogą być tylko słusznym owocem większych czynów społecznych, albo też subtelniejszych nieco igrzysk umysłowych. Naród polski odznaczał się w najlepszych swoich czasach wielkiem zamiłowaniem spraw hippicznych i w żadnym może narodzie szlachetne zwierzę nie odegrało tak zaszczytnej dziejowej roli. Od dawna już uznano, że Polska była puklerzem Europy przeciw nawale barbarzyństwa wschodniego, ona powstrzymywała hordy tatarskie i nawały tureckie. „Owa baszta chrześciaństwa wszystkiemu, którą od dawna miano za jedyny munsztuk powściągający potęgi wschodnie, Polska konno wszystkie przysługi zachodniemu wyrządzała światu. Kraj ten obszernych równin, a niewielkiego wybrzeża morskiego, ani piechotą ani flotą nigdy nie słynął... na koniu więc cała potęga awangardy zachodniego świata polegała. Nic więc dziwnego, że Polak kochał dzielnego towarzysza swej zaszczytnej doli dziejowej, że w prywatnym i publicznym bycie, w pokoju i wojnie, w ziemiańskiego żywota stosunkach, wśród zabaw weselnych i na żałobnym obrzędzie pogrzebów, koń jego jest wiernym i nieodstępnym sługą. Tak się zespolił z życiem wszystkich Rzeczypospolitej stanów, tak się wplótł w ich obyczaje, tak namiętnej czułości stał się przedmiotem, że Skarga ze zgrozą woła: *Milszy tobie syn kobyli, niżeli Syn Boski!...*

Wskutek starannej hodowli, sława polskich koni rozszerzyła się na całą Europę; mówiono o nich, że

Były tak szybkie, że piasku po ziemi
Ledwo tykały nogami rączemi,

cuskim w sposób bardzo nieprzychylny o traktowanej w Zgromadzeniu narodowem ustawie o kadrach wojskowych. Ze słów tego dyplomaty przebijać miała dość wyraźnie groźba, że Niemcy nie mogą patrzeć obojętnie na tak pospieszną, prawdziwie zachłanną reorganizacyę sił wojskowych w Francyi. Pokazało się, że całe to oświadczenie było tylko wcale niezręczną, osobistą ekspektoracyą berlińskiego dyplomaty. Kto był tym dyplomatą, o tem niema pewnej wiadomości. Największe prawdopodobieństwo przemawia za młodym ulubieńcem ks. Bismarcka panem Radowitzem, o którym w Niemczech panuje tak korzystna opinia, że już w czasie pierwszych pogłosek o dymisyi ks. Bismarcka, widziano w nim desygnowanego zastępcę. Za domysłem tym przemawia ta okoliczność, że p. Radowitz wkrótce wysłany być ma z urzędu kanclerskiego na posadę posła w Atenach, a więc skazany będzie na drugorzędne stanowisko. Jeżeli okrzyczany ze zdolności dyplomatycznych Radowitz mógł zrobić krok tak niestosowny, to bynajmniej nie dziwimy się trwodze, jaką zwykle obudza w Niemczech wiadomość o dymisyi albo dłuższym urlopie ks. Bismarcka. Brak kandydatów na posadę kanclerza jest źródłem tej trwogi.

P. Gambetta posprzeczał się znowu z jednym bonapartystą, p. André, który zarzucił mu, że w r. 1870 głosował za wojną. P. Gambetta oświadczył, że nie głosował za tą „zbrodniczą niedorzecznością" lecz tylko za dostawieniem rządowi funduszów w chwili, gdy nieprzyjaciel zajął już Alzacyę. Gambecie, który po klęsce sedańskiej udaremnił względnie dość znośne warunki pokoju, który dalszem prowadzeniem wojny mimo braku żołnierzy i materyałów wojennych, postawił Francyę nad straszliwą przepaścią, nie przystoi bynajmniej takie samochwalstwo. Dziś łatwo szkalować Napoleona III. ale w chwili, gdy ciało ustawodawcze zastanawiało się nad kwestyą wojny i pokoju, p. Gambetta nie powiedział, że wypowiedzenie wojny jest „zbrodniczą niedorzecznością." W całej Francyi jeden tylko mąż ma prawo do tryumfowania nad drugiem cesarstwem. Tym mężem jest Thiers, który w Lipcu do upadłego przemawiał w ciele ustawodawczem przeciw wojnie, nie zważając ani na sykania gorętszych kolegów, ani na insultacye gawiedzi ani na gniewy dziennikarstwa. A przecież Thiers ani razu nie wystąpił z tak wyzywającem samochwalstwem jak niedawno Gambetta!

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 22. Czerwca.

☿ Prawie jednomyślnie zgodziła się wielka komisya wojskowa na przyjęcie wynalazku jeneral-majora Uchatiusa. Poniósł zatem Krupp porażkę zupełną. Bawił on przez kilka dni w Wiedniu i osobiście przekonał się, iż żadnych niema nadziei otrzymania dostawy dział dla artyleryi austryackiej. Postanowienie ministerstwa wojny pod każdym względem zasługuje na uznanie. Przedewszystkiem zaszczytną jest dla całej monarchii austryacko-węgierskiej okoliczność, że artylerya uzbrojoną zostanie w działa podług systemu krajowego, nie zagranicznego. Moralne znaczenie faktu tego nie jest do lekceważenia. Następnie niezawisłość od zagranicy i możność wyrobu dział w obrębie monarchii, tudzież oszczędzenie wcale pokaźnej sumy w skutek odrzucenia oferty Kruppa, ze wszech miar przemawiają za systemem Uchatiusa. Podług jednego z pism, posiadającego bardzo dobre informacye o kwestyi działowej, koszta lania 2000 dział wynosić będą ogółem 5 milionów zł.; ta sama ilość dział u Kruppa kosztowałoby około 7,200.000 zł., a zatem skarb oszczędza około $2^{3}/_{10}$ miliona zł., każda bowiem armata Kruppa o 1150 zł. jest droższą od armaty Uchatiusa. Koszta przyrządów w arsenale potrzebnych, mają wynosić około 150.000 zł. W kołach wojskowych wielką wagę przywiązują do okoliczności, że sam wynalazca będąc na miejscu, może skutecznie nadzorować wykonanie swego projektu. Mówią, że armaty mają być lane w ciągu 2 lat; lania dział podejmie się — oprócz arsenału — kilka fabryk krajowych, zwłaszcza w Styryi, Czechach i Węgrzech. Dzienniki, przychylne projektowi Uchatiusa, obecnie z tym większym zapałem piszą o zaletach jego, widząc — że rząd odrzucił propozycye Kruppa, zaś pisma, które z wytrwałością nadzwyczajną broniły Kruppa, dopóki zachodziła możność zwycięstwa, teraz po przegranej zaprzestały walki, a nawet radzą ministerstwu wojny, aby żadną miarą nie powierzyło Kruppowi lania nowych dział podług systemu Uchatiusa. Mówią bowiem, że Krupp pragnął podjąć się dostawy dział Uchatiusa.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Ministerstwo rolnictwa wyznaczyło na rok bieżący i przyszły dwa stypendya po 500 złr. na wykształcenie fachowych nauczycieli wędrujących dla uprawy winnych latorośli i owoców w 2 i 3 roku c. k. enologicznego i pomologicznego zakładu naukowego w Klosterneuburgu. Ubiegający się o jedno z tych stypendyów muszą wykazać się, iż ukończyli z dobrym postępem średnią szkołę agronomiczną. Podania wnosić należy do ministerstwa rolnictwa, najdalej do 15. Sierpnia b. r. przez dyrekcyę c. k. enologicznego zakładu naukowego w Klosterneuburgu.

— Ministerstwo sprawiedliwości obwieściło w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wszystkim prezydyom wyższych sądów krajowych, iż tylko koszta układania rocznych list sędziów przysięgłych mają być ponoszone przez etat sądowy, koszta zaś układania pierwotnych list sędziów przysięgłych mają ponosić gminy.

— Po zjeździe Najd. Arcyks. Albrechta z Cesarzem rossyjskim, nastąpiło w dniu 20. bm. spotkanie się Arcyksięcia z Cesarzem Wilhelmem w Jugenheim. Równocześnie dowiaduje się *Presse*, że w Ischl ma nastąpić zjazd Najj. Pana z cesarzem Wilhelmem, który tak jak w roku zeszłym uda się do Gastein przez Ischl.

— Zjazd Cesarza austryackiego z Cesarzem rossyjskim w Komotau w Czechach ma nastąpić w niedzielę dnia 27. bm. Cesarz Aleksander wyjeżdża bowiem dnia 26. bm. z Ems i uda się do swego państwa przez północne Czechy koleją żelazną Eger-Bodenbach, która prowadzi — jak wiadomo — przez pola, na których w r. 1813 stały szeregi zjednoczonych wojsk austryackich, rossyjskich i pruskich przeciw armii Napoleońskiej.

— Znaczniejsza część robotników po fabrykach berneńskich przestała pracować. Machiną pędzone tkarnie są jeszcze w ruchu a to głównie z tego powodu, iż są obsługiwane przez kobiety; nie można jednak przewidzieć, czy i robotnice nie zaniechają w krótce roboty. Obopólne porozumienie jest utrudnione przez to, iż każdy fabrykant chce z osobna traktować z swoimi robotnikami, przewódzcy robotników zaś nie chcą zezwolić na takie traktowanie sprawy.

— W Ołomuńcu daną była dnia 20. bm. uczta z powodu otwarcia wyższej szkoły realnej i muzeum przemysłowego. Burmistrz Engel wzniósł toast na cześć Najj. Pana, minister Stremayr na cześć miasta Ołomuńca, poseł dr. Weeber na cześć namiestnika a ten ostatni na cześć burmistrza. Przed ucztą złożył p. minister wizytę burmistrzowi, komendantowi twierdzy, posłowi dr. Weeberowi i hr. Lichnowsky'emu.

— Hr. Beust, dał ucztę w dniu 17. bm. w austryackim pałacu poselskim w Londynie na cześć księcia i księżnej Wales. Na ucztę byli zaproszeni: poseł duński wraz z małżonką, księżęta Sutherland, hr. Gleichen z małżonką, markiz i markiza Bath, markiza Ailesburg, hrabina Spencer, hrabina Cadogan, lord Strathnaim, lord i lady Archibald Campbell i członkowie austryacko-węgierskiego poselstwa.

— *P. Napló* dowiaduje się, że węgierskie ministerstwo sprawiedliwości zamierza upraszać sejm węgierski o rychłe załatwienie projektu procedury cywilnej i ustawy o postępowaniu w sprawach spadkowych. Następnie ma być sejmowi przedłożoną dodatek do ustawy cywilnej mająca związek z prawem spadkowem, ustawa wekslowa i ustawa o postępowaniu w sprawach konkursowych.

Niemcy. (*Smutne stosunki ekonomiczne Niemiec*) mianowicie zaś dwóch najbardziej przemysłowych zachodnich prowincyj pruskich, skreślił na walnem zgromadzeniu pewnego banku w Kolonii prezes rady administracyjnej Wendelstadt w mowie, z której powtarzamy ustęp następujący: „Handlowe stosunki Niemiec, które już w zeszłym roku przedstawiłem Panom jako niepomyślne, odtąd nietylko się nie polepszyły, ale przeciwnie przedstawiają się w świetle jeszcze bardziej ponurem. Reakcya, która w ciągu

---

że były „siadłe", to jest nie wiele żarły a dużo pracowały, loty zaś niescigniona i na cwał rącze, że mogły w przecwale równać się z prędkich orłów lotem, że takiego biegu wiatry nie miały, ani takiego skoku.

Konie by te żartkością w ogniu nie spłonęły,
Bo po zbożu latając, onego nie tknęły.

„Koń też pierwsze po żonie trzymał w pieczołowitości Polaka miejsce i lepiej nagradzano ujeżdżacza źrebców, niż domowego dzieci nauczyciela. Najskąpszy z placy pieniążków, coby się dał za szeląg lub grosz ukrzyżować, płacił chętnie kawalkatorowi po 200 szkudów na rok, kiedy ochmistrz dzieci czyli pedagog i czwartej części tego nie dostawał. Niejeden brał na preceptora lada bika (drągala), co go grzywną mógł odprawić. A kiedy kawalkatora wysoce ceniono, to bakałarza za fraszkę nie uważano i wolano psy muskać albo konie tuczyć, niżeli się z rybałtem i dzieciowodem wdawać."

Polskie konie aczkolwiek przodowały wielu innym swojemi przymiotami, jednakże wedle gruntownych wywodów autora nie stanowiły nigdy *osobnej rassy*, ponieważ przeszkadzał temu zwyczaj krzyżowania, upowszechniony w całej Polsce. Nie starano się w hodowli utrzymać jednych cech rodowych, które zmieniały się widocznie z biegiem czasu, jak to można sądzić z wielolicznych świadectw. „Jeżeli w zwyczajnej mowie używamy wyrażenia „rassa polska", to ponieważ osobnego polskich koni rodu nie było, przeto wyrażenie to w znaczeniu *typu* polskiego jedynie, a nie w znaczeniu *rodu* brać potrzeba. Jeżeliby ustalony jeden ród koni w Polsce istniał, toby się on jeszcze przechować potrafił w którejkolwiek prowincyi dawnej Polski, pomimo ogólnej kraju katastrofy. Ustalona wiekami rassa przyjmuje wszystkie cechy gatunku i tak raptownie zginąć nie może." Wychodząc z tej zasady autor twierdzi, że tylko konie żmujdzkie i huculy karpackie tworzą osobne oryginalne szczepy konia dawnej Polski. Oprócz koni polskiego typu, chowano najliczniej konie ukraińskie i litewskie, a charakterystykę tych trzech typów barwnie przedstawia jeden z dzielnych piewców Ukrainy:

„Szparko jak strzała *sadząc sarniemi susami*, wpadł na podwórze stepowy konik z kozakiem.., zanim wleciał murza tatarski, a *bachmat* jego jakby się pławił, tak gładko i tak *nisko sunął* sprężystemi nogami.. wśład za nim pod dachem koń *przysadzający się zadem ku ziemi, przodem wyskakując w powietrze*, okracz wpląsał na podwórze."

Bardzo pięknie autor opisuje dawny sposób jazdy polskiej, polegającej głównie na naturalności, na wdzięku swobodnym i niewymuszonym. Nigdy w Polsce nie przyjmowała się sztuczna kawalkatorska jazda, wyrachowana raczej na effekt w powodach i orszakach okazałych, aniżeli do swobodnej marszowej dzielności dążąca. „Wolano zawsze swobodną jazdę łowów, wyścigów i wojny, nad to wymuszone toczenie koniem podług miary i czasu, którego smak możniejsi z Włoch do Polski sprowadzali". Pod tym względem autor przyznaje, że pojęcia polskie wyprzedziły znacznie dzisiejszą szkołę jazdy angielskiej, która wyrugowała w całej Europie sztuczne zasady kawalkatorsko-akademickiej jazdy. Rozumie się, że w obyczajach narodu szlachetne zwierzę grało niepomierną rolę. Konik jest najpierwszą uciechą młodzieńca, który często wymykał się od książki, aby pohasać bodaj oklep na jakim źrebcu ze stadniny. Podczas wakacyj w chwilach wolnych od nauki, ćwiczenia jeździeckie i gonitwy były najulubieńszemi zabawami młodzieńca. „A jeżeli do jakiego był zaproszony festynu, lub w jakiej figurował uroczystości, wówczas:

Pod nogami koń rażny, dzielny i chodziwy
Na łabędzim swym karku pojeżywszy grzywy,
Widząc, że młodość dźwiga i co ma za jeździca,
Stać na miejscu nie zdołał, lecz z miejsca na miejsce,
Stąpał, jakby kolące mrowie poczuł w nodze,
I głodal bez ustanku zapienione wodze.

Z wrodzoną sobie naiwnością poczciwy nasz Rej z Nagłowic powiada, że ćwiczenia konne są najprzyzwoitszemi zabawami uczciwego człeka. „Nuż gdy się trafi czas potemu, azaż też tu nie jest rzecz potrzebna człowiekowi poczciwemu na konika wsieść, zbroiczkę sobie przypatrzyć, służbę też na drugiego konika wsieść, albo jeżeliby się przytrafił dobry towarzysz jaki, więc tu sobie pomiernie pobiegać, konika spróbować, jeśli się umie obrócić, albo z razu wyskoczyć, albo się zastanowić, gdy tego potrzeba, albo jeśli łbem nie trząsa, albo jeśli nie widoczny, jeśli w niebo nie patrzy, łeb w górę podniosłszy."

Nawet w sprawach miłosnych koń grał pewną rolę, i służył do symbolicznego sposobu objawiania konkurentowi sympatyi panny i rodziców. Gdy bowiem odczepiono go od słupa stojącego zwykle na dziedzińcu, a przywiązano do kołka wbitego do okiennicy, był to znak, że płonący affektami młodzian mógł dalej prowadzić konkury bez obawy pokosztowania czerniny lub arbuza. Był to jeden ze sposobów przyjętej w Polsce symbolicznej mowy w sprawach małżeńskich, w których delikatność i nieśmiałość dziewczęcia tamowała wyraźne uczuć objawy. Niepomierną rolę odgrywał także koń w łowach na grubego zwierza, pomiędzy któremi polowanie na żubrów w XVI. wieku odznaczało się szczególniej wysoką sztuką w rozumnem władaniu i pewnem kierowaniu wierzchowcem. Uganiano się bowiem za nim z ogarami, a myśliwi na koniach docierali doń i rzucali strzałami z łuku. Gdy zwierzę rozwścieczone raną rzucało się na jednego myśliwca, ten zwinnie przed nim zaczyna umykać, dopóki drugi jeździec ugodziwszy nowym grotem, nie ściągnie na siebie nowej napaści. W ten sposób kolejno jeden za drugim gnali rozżartego żubra, póki nie runął zwalony strzałami, zniemożony krwi utratą.

To pewna także, że i dawne niewiasty polskie czasami imały się łowów z zamiłowaniem, a nawet powymyślały osobnego kroju suknie, do myśliwstwa służące, które *myśliczkami* zwano. Do wyjątków należą wspominane w dziejach niewiasty, które wsławiły się rycerskością jak Chrzanowska, do wyjątków także arcyciekawych tylko niezaszczytnych policzyć wypada kobiety, które z konia przewodziły bandom zbójeckim. Takiemi były Katarzyna Włodkowa, amazonka z czasów Kazimierza Jagiellończyka, która rozbijała w zamku na górze Żar wzniesionym, Rusinowska, przewodnicząca bandzie opryszków na górze Święto-Krzyskiej, i trzecia nareszcie szlachcianka, dzierżawczyni dóbr Szydłowa, pustosząca konno z bandą ra usiowe obywatelskie domy. Wszystkie te trzy zbójeckie emancypantki gardłem zuchwalstwo swoje przypłaciły, nie zarobiwszy nawet w przyszłości na rozgłośną skandaliczną sławę...

Najszlachetniejszą a zarazem najważniejszą wreszcie rolę koń polski odgrywał na wojnie. Chcąc śledzić jego dzieje w tym zaszczytnym zawodzie razem z autorem, musielibyśmy przebiedz całe koleje formowania się rozmaitych kształtów polskiej konnicy, stanowiącej główne, a nawet rzec można jedne wojsko Rzeczypospolitej. Dosyć powiedzieć, że najważniejsze tryumfy polskiego oręża w znacznej części trzeba przypisać dzielności koni polskich, które sprostały nawet tureckim rumakom i bachmatom tatarskim. Konnica polska słynęła ze swej wyjątkowej szybkości, biegła błyskawicznym pędem. Sławna była w swoim czasie lotność oddziału Czarneckiego, który z pod Gdańska nagle pod Krakowem się zjawia, potem nad Dźwinę się przenosi i znowu na Ukrainę jakby cudem spada. Oddział ten mostów nie znał i wcale ich nie potrzebował, wpław bowiem wszystkie przebywał rzeki, a w Danii nawet przepływał odnogę morską. Zdumiewały Niemców pod Wiedniem manewry i podjazdy lekkiej kawaleryi, dokonywane z niesłychaną zręcznością, przeciwko nader biegłemu w jeździeckiej sztuce wrogowi.

W wieku XVIII. sławę polskich koni rozniósł po wszem świecie słynny oddział lekkiej kawaleryi zwanej Lisowczykami czyli Elearami, którzy w swych awanturniczych wycieczkach plądrowali, jak wiadomo, od Dniepru aż za Ural, od ujścia Obi aż do ujścia Wołgi, lotem błyskawicy przebiegali przez Finlandyę, Szląsk, Węgry, Morawy, Czechy, grasowali po całych Niemczech, zajrzeli do Włoch przez Alpy, dwakroć Ren wpław przebyli, a hulając po Lotaryngii, Szampanii i Pikardyi, wnieśli trwogę aż do samego Paryża. Ta rabusiowska pohulanka istotnie należy do oryginalnych kart dziejowych, jest jednym ciągiem wyjątkowych wyskoków, na jakie człowiek mógł się zdobyć, dzięki pomocy szlachetnego zwierzęcia.

Potrzebowalibyśmy kilkakrotnie zwiększyć objętość artykułu, chcąc czytelnikowi podać część tylko ciekawych szczegółów i wywodów pracy naszego hippologa. Zdaje się jednak, że przytoczone próbki dadzą choć przybliżone pojęcie o różnorodnej i bogatej jego treści, zachęcając zwolenników sportu i hippofilów do zapoznania się z tak gruntowną i zajmującą pracą.

roku 1873 nastała w skutek zbytku produkcyi i spekulacyi, przybiera coraz większe rozmiary. Zupełny spokój polityczny nie zdołał powstrzymać stopniowego niknięcia zaufania; giełdy, mimo dość obfitej gotówki pieniężnej, po adły w stan prawie rozpaczliwy, konsumcya umniejszała się ciągle, a w skutek tego odbyt w handlu towarowym stawał się coraz mniejszym. Jakkolwiek niektóre gałęzie przemysłu cieszą się jeszcze dość żywym ruchem, to jednak sytuacya innych stała się z czasem tak smutną, że aby nie ustać zupełnie, musiały przedawać swe produkta po cenach, które zaledwie pokrywały koszta produkcyi."

Germania cały ten „krach" ekonomiczny Niemiec, przypisuje „walce kulturowej."

— *National Ztg.* główny organ stronnictwa narodowo-liberalnego zaczyna tracić otuchę w walce kościelno-politycznej, a przynajmniej żegna się z nadzieją rychłego jej ukończenia. Oto, co pisze ten dziennik: „Ze wszystkiego widać, że stronnictwo klerykalne także w Niemczech posiadać będzie swoje prowincye biskajskie. Z czasem przekonaliśmy się i przekonywamy się coraz bardziej, że dzisiejszy stan rzeczy z pewnością rychło się nie skończy. I my i partya klerykalna oczekujemy wszystkiego od czasu; ultramontanie pocieszają się myślą, że państwo potrzebować ich kiedyś będzie i sprzykrzy sobie walkę; państwo znów wielkie pokłada nadzieje w przyszłej generacyi, która w innych wychowa się wyobrażeniach. Do teraźniejszości nikt nie ma zaufania, dlatego oswoić powinniśmy się z myślą, że państwo dzisiejsze na chroniczną cierpi chorobę, na którą pomódz może tylko cierpliwość i wytrwałość. Naturalnie nikt nie wierzy w pojawienie się cudownego lekarza, któryby zażegnał chorobę; gdyby nawet z areny życia publicznego ustąpili mężowie, w których walka uosobniła się niejako, nicby się przez to nie zmieniło, stan rzeczy pozostałby ten sam."

— W sprawie szkoły rolniczej w Żabikowie pisze *Dziennik poznański* z 22. Czerwca:

W dniu wczorajszym upływał, jak wiadomo, oznaczony rozporządzeniem naczelnego prezesa termin dla uczniów szkoły żabikowskiej, nie będących obywatelami państwa niemieckiego, do opuszczenia Księstwa. Otóż onegdaj jeszcze (19. b. m.) nadszedł z Berlina drogą telegraficzną rozkaz ministra spraw wewnętrznych, nakazujący wstrzymanie aż do dalszej decyzyi powyższego rozporządzenia naczelnego prezesa. — W tych dniach zaś ma zjechać z ramienia ministra komisya celem przekonania się o stanie szkoły żabikowskiej.

— Pobyt Cesarza niemieckiego w Ems według *Gaz. Szląskiej* ma się przeciągnąć do 4. Lipca, poczem Cesarz uda się na dwa dni do Koblencyi; w przejeździe zaś do Gastein zatrzyma w Karlsruhe i Mainau. O projektowanej wycieczce Cesarza Wilhelma do Monachium, o której tenże sam dziennik pierwszy donosił, teraz nic nie wspomina, zdaje się więc, że nie można bardzo wierzyć i tym doniesieniom. Przyjęcie Arcyksięcia Albrechta w Ems było wedle pruskich dzienników bardzo serdeczne.

Anglia. W sprawie rokowań, jakie między Anglią a Rossyą toczyć się mają w celu uregulowania kwestyi centralno-azyatyckiej znajdujemy w dziennikach mnóstwo sprzecznych i balamutnych wiadomości. Wszystkie jednak zgadzają się w tem, że co do ogólnych zasad istnieje między obu państwami zupełne porozumienie, i że zgodzono się już na to, aby Afganistan był uznany państwem neutralnem. Zawarcie formalnego układu wszakże musi być wstrzymanem aż do czasu załatwienia sporu o tron między Jakubem Begiem a Szir Ali. Od wyniku tego sporu będzie także zależeć, czy Herat ma być wciągnięty w linię demarkacyjną. Dokładne rozgraniczenie tych krajów zostałoby w każdym razie poruczone komissyi mięszanej złożonej z Rossyan i Anglików. Stosunki chana Bochary do Rossyi mają pozostać niezmienione, również jak stosunek podbitych pokoleń Jomudów i Turkmenów do Rossyi. Przy układaniu konwencyi zwróconą będzie główna uwaga na stosunki handlowe i uregulowanie przywozu i wywozu towarów.

— W Izbie niższej odpowiedział sekretarz stanu Bourke na zapytanie Dilkego, że jedyną informacyę o ekspedycyi rosyjskiej do Hissar ma rząd z *Gazety Turkestańskiej*; rząd poda ją do wiadomości. Zresztą prawdopodobnem jest, że ekspedycyi tej towarzyszyła eskorta wojskowa. Na zapytanie Richarda oświadczył Hamilton, że rząd nie może podać do wiadomości Izby instrukcyi danej posłowi angielskiemu w Birmie, sir Douglasowi Forsyth, gdyż ogłoszenie jej sparaliżowałoby cel poselstwa.

Belgia. Podajemy dalszy ciąg przerwanej wczoraj depeszy lorda Derby w sprawie międzynarodowej konferencyi wojennej: Tymczasem przy rozważeniu najbardziej ważnych artykułów, nie zaniedbało usprawiedliwić się stanowisko przyjęte przez rząd Jej Królewskiej Mości, oraz przenikliwość pełnomocnika angielskiego. Zamiast ustanowienia prostych przepisów, mogących stanowić wskazówkę dla dowodzących armią i opartych na zwyczajach, co do których w widokach ludzkości pożądanem by było osiągnięcie powszechnej zgody, okazało się, że artykuły projektu zawierają w sobie takie no ości, których konieczność praktyczna niczem nie jest dowiedzioną, a następstwa, w razie ich przyjęcia, byłyby korzystne tylko dla mocarstw posiadających liczne armie, ciągle gotowe do wojny i gdzie istnieje systemat powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Rząd Jej Królewskiej Mości, działając zgodnie ze zdaniem wyrażonem, wcześnie mógł polecić pełnomocnikowi brytańskiemu wniesienie formalnego protestu przeciwko wszelkiemu usiłowaniu ze strony konferencyi, dla ustanowienia nowych przepisów w prawie międzynarodowem w przedmiocie stron wojujących i wzajemnych ich stosunków pomiędzy sobą; ale wolał dozwolić na dalszy ciąg rozpraw, aby nie stawiać ze swej strony przeszkód do wszechstronnego rozważania projektu i nie tamować urzeczywistnienia życzeń wyrażonych przez Cesarza Rossyjskiego co do konferencyi.

Przyjęta przez konferencyę decyzya, aby zapisywać do protokołu same tylko opinie — w krótce została naruszona w skutku protestacyi i uwag zrobionych przez innych pełnomocników, i nakoniec na posiedzeniu 14. Sierpnia, baron Jomini zmuszony był odstąpić od niej.

Rząd Jej Królewskiej Mości nie jest powołany do tego, aby szczegółowo roztrząsał wszystkie czynności konferencyi, i dla tego ogranicza się tylko na wskazaniu niektórych najbardziej wydatnych różnic w zdaniu, jakie okazały się podczas rozpraw na konferencyi.

Pierwszy oddział pierwszego rozdziału projektu dał powód do sporów w przedmiocie znaczenia wyrazu *l'occupation* użytego w 1. artykule projektu, w którym określone jest co następuje:

„Zajęcie przez nieprzyjaciela części terrytoryum państwa, z którem prowadzi wojnę, przerywa tam powagę władzy tego ostatniego i w zamian takowej ustanawia powagę władzy wojskowej państwa zajmującego terrytoryum."

Według doniesienia sir A. Horsforda, zdanie niemieckich pełnomocników zależało na tem, że zajęcie terrytoryum nie ma żadnego podobieństwa z blokadą, która uznaje się tylko w tym wypadku, jeżeli w istocie urzeczywistnia się. Zajęcie nie zawsze przejawia się w sposób dotykalny. Jeżeli zaś będzie uznanem, że zajęcie terrytoryum urzeczywistnia się tylko wtedy, kiedy władza wojskowa widocznie przejawia swe czynności, to przez to samo dany będzie powód do powstań i ludność miejscowa więcej ucierpi. Miasto pozostawione bez wojska może być uznawane za jeszcze zajęte i wszelkie powstanie mieszkańców powinno być surowo karane. W ogóle mówiąc, należy uznawać powagę zajmującej władzy wojskowej za ustanowioną, kiedy miejscowa ludność zostanie rozbrojoną, a nawet w wypadku, jeżeli przez kraj przejdą latające oddziały nieprzyjaciela. Baron Jomini nadmienił przytem, że spór pochodził w skutek niezgodności co do znaczenia wyrazu „terrytoryum." Według jego zdania, jest to ogólne wyrażenie, które powinno być tłumaczone rozlegle. Nie można n. p. zająć pewnej prowincyi jednocześnie na całej jej przestrzeni.

Drugie zaś zdanie zależało na tem, że nieprzyjacielowi zajmującemu pewną miejscowość, nie może być w żaden sposób nadaną większa potęga od tej jaką posiada w rzeczywistości. Zajęcie miejscowości ma zupełne podobieństwo do blokady i może być uznawane tylko tam, gdzie istnieje w rzeczywistości. Nieprzyjaciel, zajmujący miejscowość, powinien posiadać dostateczne siły dla poskromienia powstań. Tylko przez swe czyny, może dowieść zajęcia miejscowości. Armia tylko wtedy może uznawać zajęcie miejscowości za dokonane, kiedy jej pozycye i drogi komunikacyi zabezpieczone są przez inne oddziały wojsk. Jeżeli zaś terrytoryum uwolni się od działania tej władzy, to takowe nie uważa się za zajęte przez nieprzyjaciela. Zajęcie miejscowości w żadnym razie nie może być domyślne.

Rozprawy w tym przedmiocie skończyły się przyjęciem artykułu w kształcie zmienionym, przyczem zrobione było usiłowanie pojednania rozmaitych zdań zapomocą użycia starannie rozważonych wyrażeń. Rząd Jej Królewskiej Mości obawia się, że ludność miejscowości, która podlegnie napadom, w tych niedostatecznie określonych wyrażeniach, chyba nie będzie mogła znaleźć sobie obrony przeciwko rozległemu tłumaczeniu konieczności i wypadków wojny ze strony nieprzyjaciela-zwycięzcy. Istnienie przepisów, których znaczenie nie zupełnie jest jasne i daje powód do sporów, gdyby takowe przepisy były wydane, niewątpliwie musi posłużyć do wywołania rozdrażniających wątpliwości, które prędzej mogą powiększyć, niż złagodzić klęski sprawiane przez wojnę.

Rozdział 2. o walczących i niewalczących, spowodował taką samą różnicę w zdaniach, w takiż sposób załatwioną. Pełnomocnik szwajcarski w uwagach swoich nad artykułem wymagającym używania odróżniającej oznaki łatwo rozpoznawanej z daleka, zwrócił uwagę na to, że kraj może zrobić powstanie powszechne dla swej obrony, podobnie jak to zrobiła za dawniejszych czasów Szwajcarya, bez wszelkiej organizacyi i bez dowódzców wojskowych. Uczucie patryotyzmu, które wywołało to powstanie, nie może być poskramiane, a chociaż takich patryotów w razie pokonania przez nieprzyjaciela nie można uznawać za spokojnych obywateli, jednakże nie można przypuścić naprzód, że nie stanowią oni strony wojującej. Sir A. Horsford donosi także, że podczas rozważania tego artykułu, pełnomocnik niderlandzki nadmienił, że zatwierdzenie wyłuszczonego przez pełnomocnika niemieckiego zdania, przez przyjęcie artykułów o stronach wojujących w tym kształcie, w jakim wyłuszczone są w projekcie, doprowadziłoby do zmniejszenia obronnej siły Niderlandów, lub uczyniłoby tam koniecznem wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej, czyli systematu jeszcze niezgodnego z opinią publiczną kraju. W skutek tego było dla niego koniecznem obstawać przy zdaniu swego rządu. Pełnomocnik belgijski wyraził podobne zastrzeżenie.

Z powodu rozdziału pierwszego, oddziału drugiego „o prawach stron wojujących względem osób prywatnych", oraz „o prawach władzy wojskowej względem osób prywatnych" spory ponowiły się i prawa obrony były uporczywie podtrzymywane przez pełnomocników Holandyi, Belgii i Szwajcaryi.

Według zdania barona Lansberge, żaden kraj nie może dopuścić, aby ludność okręgu rzeczywiście zajętego przez nieprzyjaciela, w razie jej powstania przeciw ustanowionej władzy wkraczającego, mogła podlegać sądowi na podstawie praw wojennych obowiązujących w armii nieprzyjaciela. Dopuszcza on, że podczas wojny, zajmujący miejscowość nieprzyjaciel wypadkowo może być przymuszony do surowego obchodzenia się z ludnością, która powstała przeciwko niemu i że w skutek swej słabości, ludność ta może być zmuszona do poddania się: ale stanowczo odrzuca on możność przypuszczenia, aby jakikolwiek rząd naprzód zdecydował się poddać sądowi nieprzyjaciela swoich poddanych, którzy z uczucia patryotyzmu, narażają się na wszystkie niebezpieczeństwa powstania.

Baron Lambermont do tego dodał, że jeżeli obywatele powinni być poświęceni na ofiarę za to, że z niebezpieczeństwem własnego życia usiłowali obronić swój kraj, to nie wypada, aby na słupie, przy którym będą rozstrzeliwani, przybity był artykuł traktatu, podpisanego przez własny ich rząd, którym to artykułem naprzód byli skazani na karę śmierci.

Pełnomocnik szwajcarski, pułkownik Hammer; który poprzednio oświadczył, że art. 45 i 9 (określające warunki, jakie powinny spełniać oddziały uzbrojone), stanowią najważniejsze punkta całego projektu, teraz jawnie oznajmił, że do rozważenia komissyi były przedstawione dwie całkiem sprzeczne kwestye: z jednej strony - przepisy i potrzeby wielkich armij, naglące wymagające bezpieczeństwa dla swych dróg komunikacyi i dla obrębu zajętej przez nie miejscowości, a z drugiej — zasady wojny i interesa kraju zajętego przez nieprzyjaciela, nie mogące dopuścić, aby ludność mogła być oddana pod wymiar sprawiedliwości na równi z przestępcami za to, że podniosła broń przeciw nieprzyjacielowi.

Według niego pojednanie tych dwóch sprzecznych interesów jest niemożliwe w razie powszechnego powstania w kraju zajętym przez nieprzyjaciela.

W obec różnicy w zdaniach, wypowiedzianej z powodu rozważanych artykułów zgromadzenie zgodziło się tylko ne jednoczesną ich zmianę, wypuszczając z projektu wszystkie te artykuły, co do których okazała się największa niezgodność.

Pod względem rozdziału 2 „o rekwizycyach i kontrybucyach", konferencyi nie udało się osiągnąć nawet czasowej zmiany, i po tem, kiedy przez pełnomocników wypowiedziane były najrozmaitsze i najsprzeczniejsze poglądy w tym przedmiocie, postanowione było przyjąć jednę z projektowanych redakcyi projektu i wnieść do protokołu wszystkie oddzielne w tym przedmiocie zdania.

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** spędził noc dzisiejszą mniej spokojnie i spał mało. Stan sił jest zadowalający, apetyt utrzymuje się ciągle.

= **JE. Pan Namiestnik** nadał na przedstawienie Instytutu stauropigiańskiego opróżnione stypendya z fundacyi Glinieckiej w kwotach po 405 złr. w. a. następującym słuchaczom uniwersytetu we Lwowie: 1) Kornelowi Kozakowi, słuchaczowi 2go roku praw, sierocie, utrzymującemu się udzielaniem nauk; 2) Janowi Karyczakowi, słuchaczowi 3go roku praw, sierocie po woźnym sądowym, utrzymującemu się również udzielaniem nauk i 3) Emanuelowi Fedorowskiemu, słuchaczowi 4go roku praw, synowi ubogiego, liczną rodziną obarczonego gr. k. parocha w Zawalu.

(λ) **Wyścigi konne** na torze lwowskim odbędą się w Niedzielę d. 27 b. m. i we Wtorek dnia 29 Czerwca na błoniach za rogatką Janowską każdym razem o godzinie pół do szóstej wieczorem. W Poniedziałek d. 28. b. m. z rana o godzinie 10, odbędzie się w tem samem miejscu tak zwana «jazda szkolna» urządzona przez Stowarzyszenie jeździeckie. Biletów na trybunę i miejsce otwarte na wyścigi otrzymać można w cukierni p. Müllera obok wałów Hetmańskich.

— **Zwracamy uwagę urzędu budowniczego miejskiego**, że w kamienicy czteropiętrowej nr. 22, przy ulicy Ruskiej gzems pod dachem zagraża zupełnem urwaniem się i spadnięciem na ludny zwykle chodnik w tem miejscu. Już niedawno — czego byliśmy świadkami — urwała się zeń spora cegła i omal nie zabiła przechodnia.

(λ) **Nowe budowle**. Rok bieżący obfituje u nas przeważnie w rekonstrukcye i przebudowywania starych kamienic tudzież w pokrywania dachów materyalem ogniotrwałym. Gdyby tak potrwało jeszcze przez kilka lat następnych, należałby wkrótce we Lwowie dach gontowy do zabytków archeologicznych. W drugiej połowie Czerwca rozpoczęły się roboty około nasadzania drugiego piętra na t. z. *Kręcone słupy* (w kamienicy przy ulicy Zielonej); trzeciego piętra w kamienicy przy ulicy Sykstuskiej, za pocztą; trzeciego piętra w kamienicy p. Mańkowskiego przy ulicy Halickiej. Przy ulicy Berka, wybudowano dwa parterowe domy. Przy ulicy Brygidzkiej rozpoczęła się budowa dwupiętrowej kamienicy. Przy ulicy Kilińskiego nakłada p. D. drugie piętro na swej realności. Nowe dachy nasadzają na następujących realnościach: na hotelu Krakowskim przy placu Bernadyńskim; na kilku realnościach przy ulicy Karola Ludwika, Stryjskiej, Sobieskiego i t. d. Z gmachów rządowych ulega w tym roku dalszej rekonstrukcyi t. z. »komora« przy ulicy Czarneckiego; prócz podwyższenia oficyn i pokrycia ich ogniotrwałym materyałem, mają w tym roku na podwórzu tej realności stanąć koszary na pomieszczenie c. k. straży skarbowej.

— **Wspominany przez Bajrona** w poemacie *Czajd Harold* mnich klasztoru greckiego Agios Elias w Epirze, imieniem Nicefor, umarł niedawno przeżywszy lat 117. Pamiętał on Bajrona, który w klasztorze owym parę dni przepędził w roku 1827, bardzo dobrze.

— **Konkurs matematyczno-przyrodniczy**. Wiedeńska Akademia umiejętności na nadzwyczajnem posiedzeniu swem d. 26. Maja powzięła była uchwałę ogłoszenia następującego tematu na konkurs fundacyi A. br. Baumgartnera: Zbadanie postaci krzyształowych substancyj chemicznych, z szczególnem uwzględnieniem rządków homologicznych i grup isomerycznych. Pożądanem jest także podanie wag specyficznych. Wykonanie doświadczeń optycznych na badanych krzyształach pozostawia się uznaniu kompetujących o nagrodę konkursową.» Termin do nadsyłania prac ustanowiony został na dzień 31. Grudnia 1877; przyznanie zaś nagrody w kwocie 1000 złr. odbędzie się na uroczystem posiedzeniu Akademii w Wiedniu w r. 1878. Prace winne być nadsyłane bezimiennie i opatrzone jakiem «motto,» tak samo jak koperta opieczętowana z nazwiskiem autora. Rozprawy nadsyłane winne być pisane cudzą ręką, nie autora.

— **Pan Rechsanzeger**. Dziennik hiszpański *Diario d'Espagna* niedawno ogłosił telegram z Berlina, który zaczynał się od tych pamiętnych słów: „*Dl sénor Rechsanzeger dice*" i t. d. t. j. po polsku: «Pan Rechsanzeger donosi» i t. d., pod którym to panem Rechsanzegerem poczciwi Hiszpanie domyśleć się mogli wszystkiego, tylko nie berlińskiego dziennika *Reichsanzeiger*.

— **Cóż można powiedzieć więcej?** W Poczdamie, pod Berlinem, d. 31 Maja, jak to donosiły dzienniki, odbył się wielki przegląd wojsk pruskich na cześć króla szwedzkiego. Po skończonym przeglądzie, jak zwyczajnie, komenderujący generał D. wezwał «na słowo» officerów, którzy dowodzili pojedyńczemi oddziałami, ponieważ jednak zajęty był rozmową z pewnym wyższym officerem, przeto prosił zebranych,

ażeby chwilkę poczekali na niego. Z tej chwili skorzystał jakiś pauper berliński, podszedł ku zebranym officerom i zawołał donośnym głosem: «Za trud panów wyrazić mogę tylko pełne zadowolenie; zarazem podziękować wam muszę panowie za poparcie, jakiego użyczaliście mi dzisiaj tak ochoczo? Rzekłszy to malec dał drapaka i znikł w tłumie. Komenderujący generał, który z boku słyszał tę mowę, po chwili zbliżywszy się do officerów, rzekł z uśmiechem: «Moi panowie! po tak wybornem przemówieniu mego poprzednika, nic już w rzeczy samej nie mam do powiedzenia!»

— **Organa sanitarne** w Wiedniu ponowiły w ostatnich dniach rozporządzenie, zakazujące właścicielom psów przyprowadzania z sobą tych zwierząt do kawiarń, restauracyj, omnibusów i t. d., a jednocześnie właścicielom lokalności publicznych, woźnicom i konduktorom omnibusów, wpuszczania ich tam pod surową odpowiedzialnością.

— **Król wysp Sandwichskich**, Kalakaua, jak się dowiaduje pewien dziennik nowojorski, przyszle na przyszłoroczną wystawę filadelfijską swój płaszcz puchowy, wielką osobliwość w tym rodzaju. Płaszcz ten z pewnością reprezentować będzie na wystawie największą sumę pracy rąk ludzkich. Przed wiekiem jeszcze, za pierwszego króla wysp Sandwichskich, zaczęto pracować nad nim, a skończono go dopiero w pięćdziesiąt lat później, za panowania ojca króla Kalakauy. Płaszcz sporządzony jest z nader delikatnego puchu ptasiego, i to tylko z wyborowych, najpiękniejszych piórek skrzydłowych ptaka, żyjącego jedynie na wyspach Sandwichskich. Strój ten królewski ma rozmiary blisko metra kwadratowego i jest koloru żółto-złocistego. Dawniej nosili go poprzednicy króla Kalakauy podczas każdej uroczystości dworskiej; obecnie zaś zdobi on tylko salę audyencyonalną w pałacu królewskim w Hawaii.

— **Piękne vis-a-vis.** Pewien Paryżanin przybywszy niedawno do kąpiel morskich w Sainte-Adresse, chciał wynająć pomieszkanie nad morzem. Po dłuższem szukaniu znalazł przyzwoity domek, na którego drzwiach przylepiona była kartka z następującym napisem: «Dom ten jest do wynajęcia. Bliższa wiadomość *vis-a-vis.*» Paryżanin jednak, rozglądnąwszy się naokoło spostrzegł, że wprost na przeciw domu nie ma ani śladu mieszkania ludzkiego, roztacza się tylko bezbrzeżny obszar morski. Od sąsiadów dopiero dowiedział się, że dom jest własnością pewnego Amerykanina, mieszkającego w Nowym Jorku, który też tam — *vis a-vis* za oceanem — oczekuje zgłaszających się o wynajem tego domu.

— **Wielką wesołość** wywołało na posiedzeniu rady gminnej miasta Elberfeld następujące doniesienie przewodniczącego: Pewien dobroczyńca, którego nazwisko ma pozostać tajemnicą, obchodząc niedawno swe srebrne wesele, ofiarował na rzecz miasta 1000 mark (500 złr.) z zastrzeżeniem jednak, że suma ta tak długo będzie nienaruszoną, aż procentując się ciągle wzrośnie do olbrzymiego kapitału 20 milionów mark, co nastąpić może po upływie 250 lat. Za półtrzecia wieku tedy miasto Elberfeld będzie jednem z najzamożniejszych w Europie. Dar ten, jakkolwiek bardzo oryginalny, rada gminna przyjęła z wdzięcznością.

— **Sromotny czyn** był w zeszłym tygodniu przedmiotem rozprawy pierwszego sądu wojennego w Paryżu. Były officer francuski Joachim Daillet, za tchórzostwo, okazane w obliczu nieprzyjaciela, skazany został przez ten sąd na karę śmierci. Daillet w Grudniu roku 1870 jako szef batalionu gwardyi ruchomej z Marquion i Croisilles, liczącego 750 żołnierzy, stał obozem pod Aubigny, gdy pojawiło się nagle piętnastu pru kich ułanów. Na ich widok cały batalion ogarnęło takie przerażenie, że w dzikim nieładzie pierzchnął bez wystrzału i poszedł w rozsypkę. Stu czterdziestu gwardzistów wyłowili ułani w polu jak jagnięta; widziano takie n. p. sceny, że dwudziestu mobilów na kolanach klęczało przed jednym ułanem prosząc o litość! Nie dość na tem: trzem gwardzistom, którzy chcieli zrobić użytek z swych rewolwerów, officerowie zabronili tego wyraźnie. Bezprzykładny ten w dziejach wojennych czyn nikczemności wojskowej taki miał koniec, że oprócz wymienionej liczby żołnierzy, piętnastu ułanów pruskich zabrało 3 wozy z bronią, cały sprzęt obozowy, tudzież wszystką żywność oddziału. Sprawdzono następnie urzędownie, że Daillet, który pierwszy na widok nieprzyjaciela umknął z pola i nie oparł się aż za granicą belgijską, głównie był winnym zdemoralizowania oddziału, gdyż już przedtem raz, kiedy Niemcy obsadzili Amiens, samowolnie opuścił swój batalion na dni kilka i schronił się w swym domu. Bezwstydny ten officer już w r. 1871 d. 17. Lutego zaocznie przez sąd wojenny skazany na śmierć, tyle był bezczelnym, że niedawno z Belgii powrócił do Francyi. Zapozwano go tedy ponownie i zasądzono. Tłumaczył się Daillet, że nie miał amunicyi, sąd jednak orzekł, pięćdziesiąt bagnetów francuskich bądź co bądź powinno było wystarczyć na jednę pruską lancę.

— **Znany profesor Sybel** w Berlinie, mianowany został w ostatnich dniach dyrektorem archiwów państwowych pruskich.

— **Dwaj inżynierowie francuzcy** uwięzieni zostali przez władze niemieckie w Moguncyi za to, że zwiedzali fortyfikacye moguncki i zdejmowali szkice ważniejszych punktów tych fortyfikacyj.

— **Gdzie winowajca?** Firma peszteńska: A. Heinrich i Synowie, jeszcze dnia 3. Listopada 1874 wysłała była pocztą do fabryki Pophradnyego w Bries list z kwotą 5.500 złr. Po upływie dni czternastu otrzymała z Bries odpowiedź, że list nie zawierał, jak podano, 5.500 złr. lecz o 1000 tysiąc złr. więcej, gdyż 6.500 złr. w nim znaleziono. Rozumie się, że firma peszteńska zarządziła bezzwłocznie najściślejsze skontrowanie swej kasy, w mniemaniu, że kassyer się przeliczył, lecz wszystko znaleziono w zupełnym porządku, nie brakło i centa. Przez pół roku łamano sobie głowę nad tajemniczą nadwyżką w przesyłce listowej i dopiero niedawno odkryto źródło, z którego owa tysiączka pochodziła. Poczmistrzowi z Bries, niejakiemu Kempelen, wytoczono śledztwo karne z powodu wyszłej na jaw defraudacyi, i w śledztwie zeznał on, że między innemi także z listu firmy peszteńskiej wyjął pieniądze, a później wkładając znowu, przeliczył się o tysiąc złr. Po takiem wyjaśnieniu, oczywiście firma peszteńska zwróciła tysiączkę zarządowi poczt, który w ogóle poszkodowany został przez Kempelenego na 8000 złr.

Notatki literacko-artystyczne.

✕ **Julian Klaczko,** który od bardzo dawna nie pisał już do *Revue des deux mondes*, gdzie natomiast rozsiadał się z swemi bajkami galicyjskiemi *le petit-russien* Sacher-Masoch, umieszcza w najnowszym zeszycie tego pisma bardzo ciekawą, pełną wytworności i bystrych spostrzeżeń pracę pod tytułem *Deux chanceliers.* Jest to paralella między dwoma najznakomitszymi mężami stanu Europy, księciem Bismarkiem a księciem Gorczakowem. Z znakomitego tego artykułu, który niezawodnie zwróci uwagę w najdalszych i najszerszych kołach, wyjmujemy kilka urywkowych rysów charakteru potężnego kanclerza Niemiec.

»Zdaje się być pewną rzeczą — powiada Klaczko — że ks. Bismarck nie jest wcale człowiekiem nauki i studyów, i że wykształcenie jego wiele luk pozostawia, mimo, że był słuchaczem jednej z najznakomitszych wszechnic niemieckich, sławnej *Georgia Augusta* w Gettyndze. W każdym przecież razie ks. Bismarck uczynił zadość owemu dowcipnemu programowi, który St. Marc-Girardin przepisuje dobrze wychowanym ludziom wyższego świata: „*Je ne demande pas, qu'ils sachent le latin, je demande seulement qu'ils l'aient oublié*“. Z młodości szkolnej pozostała zawsze kanclerzowi niemieckiemu pewna podstawa naukowa, która umie prezentować się dobrze przy okazyi. Ks. Bismarck zna doskonale »swoją Biblję, swego Szekspira, swego Goethego i swego Szyllera« — te cztery żywioły całej edukacyi choćby najpospolitszej w krajach niemieckich, istne *quadrivium* dzieci Arminiusza.

Kanclerz niemiecki nie ma literackiego wykształcenia w ścisłem znaczeniu tego słowa — nie jest on ani pisarzem ani mowcą. Nie umie dobrze rozwinąć tematu, stopniować argumentów, używać przejść misterniejszych; nie troszczy się on o zestawienie sztucznego peryodu i nie zależy mu też na tem. Z trudnością się wysławia tak na trybunie jak na papierze — styl jego jest szorstki, czasem bardzo niepoprawny, wcale nie akademicki, przeciwnie, pogmatwany a nawet chwilowo trywialny. Ale z zachowaniem proporcyi i wszelkich zastrzeżeń rzec by można, że coś z Cromwella przebija się w sposobie jego wyrażania się. Podziwiać istotnie należy w ks. Bismarcku te błyski myśli, te silne i nieprzewidziane porównania, te słówka ostre i przenikające, które pozostają na zawsze w umysłach, jakby wyryte były na kamieniu...

Bismarck jako mowca mozolnie tylko włada nad swoją retoryką, ale z mowy jego strzela w końcu zawsze iskra jasna, która rzuca od razu światło na całą sytuacyę. Aby być zrozumialszym, kanclerz niemiecki używa najszczytniejszych lub znowu najpospolitszych porównań; cytuje zarówno Szekspira i Goethego, jak *Osy* Alfonsa Karra lub kuplet z jakiegoś wodwilu...

Jednym z głównych rysów umysłowych księcia Bismarcka jest ironia zimna i szydercza. Używa on jej często w swych mowach, w swej konwersacyi z ministrami i ambasadorami, nawet w rokowaniach dyplomatycznych, nawet w chwilach najważniejszych, najbardziej decydujących w historyi. W chwilach takich ironja przybiera pozory wielkiej szczerości, to znowu wielkiej grzeczności — ale szczerość ta bywa tak okrutna, że padłbyś na kolana przed pierwszem lepszem moiej bezwzględnem kłamstwem, a grzeczność tak przygnębiającą, że wobec niej szorstkość największa wygląda jak prawdziwe dobrodziejstwo. Gdy w r. 1866 hr. Karolyi zażądał stanowczo od Bismarcka, aby powiedział, czy ma zamysł rozdarcia traktatu gasteińskiego, kanclerz odpowiedział:

— Nie, niemam tego zamiaru — ale gdybym go miał, czy mniemasz pan, że odpowiedziałbym inaczej?

Oto próbka szczerości, która zbija z toru, która miesza najśmielszego i zdaje się szeptać do ucha słowa z Dantowskiego Piekła: *Tu non pensavi ch'io loico fossi!*

Dziwna rzecz — człowiek, który miał ująć wszystkie państwa niemieckie w jeden żelazny obręcz biurokracyi i militaryzmu, »osiodłać całe Niemcy«, jak się sam wyraził, zmusić je do powszechnej służby wojskowej, a pośrednio zniewolić całą Europę do ćwiczeń wojskowych i do zamiany pługa na miecz — człowiek ten sam nie umiał się nigdy nagiąć porządnie ani do obowiązków studenta, ani do regularnej pracy urzędnika, ani do surowej dyscypliny żołnierza. Sam przyznał się, że w Gettyndze wszystkiego dwie godziny był na wykładach. Zawód urzędnika rozpoczynał kilkakrotnie — próbował służby biurowej w Akwisgranie, w Poczdamie, w Gryfji, potem znowu w Poczdamie, a zawsze występował zniechęcony jednostajnością biurowej służby i sprzeczkami z swymi przełożonymi. Gdy był młodziutkim referendariuszem rzekł do swego szefa, który mu dał zanadto długo czekać w przedpokoju:

— Przyszedłem był prosić pana tylko o krótki urlop, ale czekając tak długo miałem czas namyślić się i proszę teraz o dymissyę.

Opowiada dalej Klaczko, jak długo dzisiejszy kanclerz był lekceważony przez innych dyplomatów europejskich nawet przez kraj własny. Niemcy nazywali go w r. 1850 *der tolle Bismarck*, w Frankfurcie hr. Rechberg nazwał go był *ein Bursche*, dyplomata pewien francuzki wyraził się o nim, że jest *un personnage moquable* a Napoleon III. powiedział o nim w Biarritz: *Il est fou!* W pięć lat później, Napoleon oddał tron i szpadę temu »szaleńcowi«....

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Spekulacye p. Jossla Grünera.*)

(λ) Powiat Uhnowski ma swego „Götzla Wilkenfelda w osobie niejakiego Jossla Grünera właściciela realności i handlarza zbożem w Uhnowie, który w ostatnich latach piastował nawet godność radnego tego miasteczka. P. Grüner ma zwyczaj wypożyczać pieniądze włościanom na «maleńki procencik«, bo tylko po 50 od sta! Dwie takie pożyczki na «maleńki procencik“ przyprawiły dwóch włościan o całe ich mienie a p. Jossla zaprowadziły przed kratki lwowskiego sądu kryminalnego, który w dniu 21. i 22. bm. przedłożył takowe do ocenienia pp. sędziom przysięgłym. Oto dwa nagie fakta, stwierdzone przez scisłe dochodzenia sądowe:

Przy końcu 1870 r. zapłacił Grüner dług Szczepana Kapusty, gospodarza w Ulhówku w kwocie 78 złr., a ponieważ Kapusta prócz tej kwoty wziął od Grünera trochę zboża na zasiew. przeto obliczył Grüner, że Kapusta winien mu 100 złr. Pomiadzy wierzycielem a dłużnikiem stanęła tedy umowa, że Grüner poczeka jeszcze na zapłacenie długu 10 miesięcy a za to wystawi mu Kapusta weksel na 160 złr. płatny w jesieni 1871 r.

Kapusta nie mógł dotrzymać terminu i za to dał Grünerowi dnia 30. Października 1871 r. jałówkę w wartości 21 złr. na rachunek powyższego długu z wyraźnem zastrzeżeniem, że z pierwotnej sumy 160 złr. zostaje jeszcze do zapłacenia 139 złr. Grüner przystał na to pozornie a dnia 21. Grudnia 1871 wniósł do sądu powiatowego w Uhnowie pozew przeciw Kapuście o zapłacenie sumy 152 złr. 80 cent. W tym pozwie nie wspomniał Grüner ani jednem słówkiem o istnieniu wekslu Kapusty na 160 złr., lecz ofiarował się prowadzić dowód przysięgą główną odkazalną. Kapusta nie stanął na termin; zapadł tedy wyrok zaoczności, oskarżający go na zapłacenie kwoty 152 zł. 80 ct. z odsetkami 5% od dnia 31. Października 1871 i kosztami sporu w kwocie 5 złr. Wyrok ten nie został doręczony Kapuście, tak, że zgoła nic wiedział co się święci.

Grüner mając w ręku powyższy wyrok upominał się u Kapusty o zwrot długu 160 zł. Kapusta zaciągnął pożyczkę w banku włościańskim, sprzedał parę koni i złożywszy w ten sposób kwotę 160 złr. odniósł ją Grünerowi który pod żadnym warunkiem nie chciał jej przyjąć, utrzymując, iż należy mu się jeszcze 50 złr.! Działo się to w lecie 1872 r. w obecności Romana Wołowyka. Z tym świadkiem chodził Kapusta do Grünera co najmniej sześć razy, chcąc mu oddać dług, ale Grüner, pod najrozmaitszemi pretekstami nie chciał go przyjąć i nie chciał zwrócić wekslu. W ten sposób przeciągnęła się ta sprawa przez cały rok i przez ten czas prowadził Grüner egzekucyę na realności Kapusty. D. 16. Stycznia 1873 nastąpiło oszacowanie gospodarstwa Kapusty; wartość takowego przyjęto w kwocie 600 zl.

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA.

Czytamy w *Wiener Ztg* Jego ces. Mość Cesarz Aleksander przybędzie d. 28. b. m. przed południem na granicę austryacką pod Weipert a około godziny 12 w południe stanie w Komotau zkąd wyruszy w dalszą podróż przez Rumburg do Warszawy. Najj. Pan wyjedzie celem powitania Cesarza rosyjskiego d. 27. b. m. w nocy z Wiednia przez Budweis i Pilzno do Komotau; przybędzie tam d. 28. b. m. i towarzyszyć będzie Cesarzowi rossyjskiemu w podróży z Komotau do Rumburg. Tu nastąpi pożegnanie i Najj. Pan powróci prawdopodobnie przez Pragę, Budweis i Linz do Ischl.

Zmowa robotników w Bernie trwa ciągle; fabrykanci nie przystają na ich warunki. Odezwa burmistrza wzywa robotników, aby się niedawali bezprawnym podszeptom odwodzić od powrotu do roboty i grozi agitatorom najsurowszem zastosowaniem ustawy karnej.

W stowarzyszeniu katolicko-konserwatywnem w Wies w Styryi miał d. 20. b. m. książę Aloizy Lichtenstein mowę w której ponownie podniósł konieczność łączenia się katolików w celu obalenia panującego systemu. Cierpliwość i odwaga będą dalej pomocą.

Minko Horwath postawiony na kandydata do sejmu kroackiego w Diakowarze, Makanec w Karlstadt. W Vukovar ma być postawiony Kussevic przeciw Zsivkovicowi, a w Zagrzebiu Dr. Pongratz przeciw Jakicowi.

Provinzial-Correspondenz: pisze: Odwiedziny Arcyks. Albrechta u cesarza rossyjskiego, cesarza niemieckiego, tudzież bliski zjazd cesarza Austryi z carem, po którym nastąpi wkrótce nowy zjazd cesarzów Niemiec i Austryi, winny być uważane jako świeże potwierdzenie przyjaznych stosunków trzech cesarzy i ich rządów, które już od r. 1872 są silną podstawą pokoju Europy. Stanowcze również ze strony Austryi trzymanie się wspólnej, poważnej polityki pokojowej, zamanifestowane w ostatnich tygodniach, rozwiało ostatecznie obawy, jakie niedawno żywiono z powodu politycznej sytuacyi Europy.

W Zgromadzeniu narodowem 22. b. m. Buffet mimo szemrania lewicy chwalił zachowanie się prefektów i zwracał uwagę, że co jest odpowiedniem dla Ameryki nie da się zastosować we Francyi. Oświadczył on, że ministerstwo domaga się dla prezydenta republiki tylko praw najniezbędniejszych. Laboulaye zaklinał wszystkich dobrych obywateli, aby popierali rząd republikański, jako jedyny możliwy i bronił zachowania się republikanów w obec napaści radykałów.

W Madrycie obiegały wczoraj pogłoski, że twierdza Karlistów Miravet w Katalonii poddała się bezwarunkowo.

W Izbie rumuńskiej wniósł rząd przedłożenie, które zawiesza nową taryfę cłową i zaprowadza w niej zmiany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 24. Czerwca. *Presse* donosi: Poseł włoski, hr. Robillant, wręczył 22 b. m. hr. Andrassy wypowiedzenie traktatu handlowego z r. 1867, który ubiega z końcem czerwca, a zarazem wyraził życzenie rządu włoskiego, aby rychło rozpocząć się mogły układy o zawarcie nowego traktatu.

Wersal, 24. Czerwca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło na wniosek sprawozdawcy Laboulaye rozpocząć obrady nad ustawą o władzach publicznych zaraz po rozprawach nad ustawami kolejowemi.

Z departamentów południowych donoszą o wielkich nawałnicach i powodziach.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23. Czerwca.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączyński, z Kutkorza, — A. Allevn z Stambułu. — J. Wierzbieniec, z Sądomirza.

Hotel Angielski:

Pp. F. Obertyński, z Ceblowa — J. Skolimowski, z Dynisk. — H. Treter, z Laszek. — S. Zawałkiewicz, z Szehynia.

Hotel Zorza.

Pp. K. hr. Czosnowski, z Rossyi. — A. hr. Starzeński, z Iławcza. — A. Wojciechowicz, z Petersburga. — M. Kępiński, z Medyniey. — K. Zawadzki, z Poczap.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 23. Czerwca.

Pp. Ks. H. Lubomirski, do Bakończyc. — J. Pinterhoffer, do Stanisławowa. — J. Hannbeck, do Stanisławowa. — W. Witosławski, do Brodów. — G. Aksentowicz, do Dalnicz. — Z. Brzozowski, do Brodów. — S. Deresko, do Krakowa. — J. Jodko, do Krakowa. — A. Rodic, do Nadycz.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24. Czerwca 1875.
(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 738·45mm. Psychrometr suchy + 21.75°C. Psychrometr wilgotny + 17·88°C. Prężność pary 12.95 mm. Wilgoć 67% — Zachmurzenie 1. Wiatr SW2 Ozon 1. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 17.4°Rm.

Wykaz wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 23. Czerwca 1875 pięciu liczb:

42, 22, 50, 77, 85.

Następne ciągnienia przypadają w dniach 7. i 21. Lipca 1875.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 7. min. 22. (pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 23. Czerwca 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	2 4	—	236	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	135	50	137	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	249	75	251	75
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	90	88	0
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	75	79	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	87	90	88	50
Banku hipoteczn. gal.	92	60	93	35
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	25
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	25	90	90
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	87	65	88	35
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	—	93	5
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	16	15
„ Stanisławowa	15	—	16	0
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	19
„ cesarski	5	15	5	23
Napoleond'or	8	85	8	91
Pół imperyał rossyjski	8	92	9	8
Rubel rossyjski srebrny	1	60 3/4	1	68
„ „ papierowy	1	51	1	52 3/4
Pruskie bilety kasowe	1	62 1/2	1	63 3/4
Srebro	101	—	101	6

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. Czerwca 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 11	70.20
„ w srebrze	74.20	74.30
Losy z r. 1839 całe	261.—	263.—
„ „ 1839 piąta część	234.—	235.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.30	105.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 —	112.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.25	117 75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.25	21.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.50	—.—
Bukowiny	87.—	—.—
Galicyi	87.50	88 —
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.40	79.60
Węgier	81.40	81.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	121.25	121.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220 50	220.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	249.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	961.—	962.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	275.—	277.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	179.—	179.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1960. –	1965.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234 25	234.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	134.—	134 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	282 —	283 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	101.50	102 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	114 —	115—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.60	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.73
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	86.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87 —
„ „ „ po 5 prc.	91 50	92.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	—.—	75.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	99 —	99.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	101.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „	—.—	97.50
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.25	79.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.30	167.60
Clarego po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.50	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.10	37 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111.—	112. —
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21 —	21.10
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.85	92 95
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.30	92 50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 —	54. 10
Hamburg za 100 M. B.	54.05	54 15
Londyn za 10 ft. szt.	111.45	111.60
Paryż za 100 fr.	44 05	44.10
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.65	101 75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. Czerwca 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	20
„ „ „ w srebrze	74	05
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	959	—
„ „ kredytowego	219	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	45
Srebro	101	85
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	25 1/2
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2226) **Erkenntniße.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 24 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit" vom 12. Juni 1875 enthaltenen Artikels, beginnend mit den Worten „Die Fürstin Windischgrätz spendete", begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G, und der in derselben Auflage enthaltene Artikel, beginnend mit den Worten „Ueber das Elend der Nagelschmiede in Krain", begründet den Thatbestand des Vergehens nach den §§. 300 und 302 St. G daher nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung der Auflage Nr. 24 der oberwähnten Druckschrift ausgesprochen wird.

Wr.-Neustadt, am 15. Juni 1875.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 11 Juni 1875, Zahl 5281, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der am 8. Juni 1875 erschienenen Nummer 128 der slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 9. Juni 1875 auf der 1. und 2. Seite abgedruckten, mit „Iz Ljubljane 8. junija" überschriebenen, mit „Uže v zadnej" beginnenden und mit „trobé v vaš rog" endenden Leitartikels begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 300 und 302 St. G. und es wird daher gemäß der §§. 489 und 493 St. P O. vom 23. Mai 1873, Z 119 Reichsgesetz = Blatt, unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 15. Juni 1875, Z 3751, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Werkes „Das communistische Manifest", neue Ausgabe mit einem Vorworte der Verfasser (Karl Marx und Friedrich Engels) gedruckt in Leipzig bei Franz Thiele im Jahre 1872, begründet den Thatbestand a) des Verbrechens des Hochverrathes nach § 58 lit. c St, G., b) der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 lit. a St. G. und c) des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§. 302 und 305 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Artikels V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl Nr. 142 und §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und nach § 37 des Preßgesetzes die Vernichtung der etwa zur allfälligen Verbreitung gelangenden Exemplare dieser Druckchrift ausgesprochen

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Tarnow hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9. Juni 1875 Z 4292, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der „Tarnowska Kronika" Beilage der Zeitschrift „Dzwonek" Nummer 11 vom 5. Juni 1875 mit der Aufschrift „Sąd przysięgłych rozpoczął..." in den Endabsätzen von den Worten „pan Dr. Schützer sędzia przysięgły..." bis „...śmiesznej zachcianki" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 309 und 310 Abs. 2 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung des mit Beschlag belegten Satzes verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10. Juni 1875, Z. 2012 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „I tumulti di Sebenico" in der Nr. 29 der Zeitschrift „L'Avvenire" vom 10. Juni 1875 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und es wird deßhalb unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2266 1—3) **Edykt.**

L 6983. C. k. Sąd powiatowy kulikowski na zaspokojenie Markusa Lebwohla w wysokości 420 zł. a. w. z pn. po bezskutecznym upływie trzech terminów licytacyjnych rozpisuje ponownie egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa gruntowego w Remenowie pod l. k. 66 rep. 109 położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego dłużnika Jurka Suszki własnego pod warunkami w rezolucyi z dnia 21. Września 1874. L. 4077 poprzód w numerach 243, 244 i 245 w Gazecie lwowskiej ogłoszonymi i tymi dalszymi, że realność ta przy terminie jednym dnia 1. lipca 1875 o 10. godzinie rano za jaką bądź cenę jednak zawsze nie za niższą jaka potrzebną jest do pokrycia pretensyj rządowych i prywatnych płynnych na gospodarstwie tem ciężących w Sądzie tutejszym sprzedaną zostanie, nakoniec, że wadyum 5% ceny szacunkowej 1520 zł. w. a. wynos.

Kulików, dnia 28. Lutego 1875.

(2258 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 21964. W celu zabezpieczenia dostawy materyału konserwacyjnego dla części gościńca Barwińsko-Przemyskiego w Sanockim okręgu budowniczym na rok 1876 odbędzie się dnia 14 Lipca 1875 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie Sanockiem licytacya za pomocą ofert pisemnych

Dostawa na rok 1876 dla całej 5ej mili wspomnianego gościńca wynosi 360 metrów sześciennych w sumie fiskalnej 640 zł. 80 ct. w. a.

bliższe warunki dotyczące tego przedsiębiorstwa mogą być przejrzane w dotyczącem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w 5 procentowe wadyum sumy fiskalnej przed upływem rzeczonego terminu wniesione być mają.

Oferty nie ułożone wedle przepisów lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 13. Czerwca 1875.

(2257 1—3) **Edykt.**

Nr. 31.233. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wywalczonej przez Samuela Schreibera sumy 600 zł. w. a. wraz z odsetkami po 21% od dnia 7. Marca 1873 kosztami w kwotach 16 zł. 68 ct., 3 zł. 36 ct., 6 zł. 52 ct., 4 zł. 23 ct, 10 zł. 59 ct., 23 zł. 72 ct., 16 zł. 19 ct. w. a., obecnie w kwocie 5 zł. 36 ct. w. a. przyznanych, publiczna sprzedaż realności pod l. 535 2/4 we Lwowie położonej, wraz z szopą studnią i parcelą gruntu w objętości 544☐ s. obejmującą, dłużników Tauby Schellermann i masy leżącej ś. p. Leiby Schellermann własnej pod następującemi warunkani:

1) Za cenę wywołania służyć będzie wartość szacunkowa t. j. 4669 zł. 44 ct. w. a.

2) Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 1000 zł. w. a. w gotówce, w książeczkach galic kasy oszczędności, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub c. k. uprz galic. akcyj. banku hipotecznego, albo c. k. austr. Banku narodowego, efekta te wedle kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego, jednak nie powyżej wartości imiennej rachując, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Wadyum najwięcej ofiarującego w Sądzie zatrzymanem i w pierwszą połowę ceny kupna wliczone będzie; wadya zaś innych licytantów zwrócone będą zaraz po licytacyi.

3) Do sprzedania tej realności wyznacza się jeden termin na dzień 20. Lipca 1875 o godz. 10 rano, w tutejszym c. k. Sądzie krajowym, w którym realność ta także poniżej ceny szacunkowej 4669 zł. 44 ct. w. a. jednak nie poniżej ilości potrzebnej na pokrycie całkowite pretencyi egzekucyę prowadzącego w sumach 336 zł. i 600 zł. w. a. z odsetkami karą konwencyonalną i kosztami na realności zahipotekowanych.

O tej licytacyi uwiadamiamy Wolfa Rosenberg, Izraela Stadtfelda Hene Gruder, Samuela Schnapek. c. k. uprzyw. galic. Bank hipoteczny, Eliasza Hescheles, Markusa Thumin, Leizora Eliasza Rost, Esterę Kohn, c. k. Prokuratoryę skarbu, nareszcie wszystkich, którymby uchwała ta wcale nie, lub nie należycie przed terminem doręczoną być nie mogła, przez kuratora adw. Dra. Balkó z zastępsłwem adw. Dra. Hilbrichta i przez edykta, nakoniec obie strony.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 12. Czerwca 1875.

(2099 1—3) **Edykt.**

L. 1786. C. k. Sąd powiatowy m. d. w sprawach cywilnych dla miasta i przedmieść Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że Franciszek Morgenstera pensionowany Oficyał zmarł dnia 18. Października 1874 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatnej woli, że Sądowi nie jest wiadomem, czyli i komu jakie prawo do spadku przysłuża i że z tej przyczyny kuratorem masy został ustanowionym p. adw. Dr. Henryk Starzewski z substytucją adw. Dr. Horwatha.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu prawnego pretensji do spadku sobie rościli, ażeby wykazując swe prawa spadkowe przed upływem jednego roku licząc od dnia poniżej wykazanego w niniejszym sądzie do spadku tym pewniej się zgłosili ileże w razie przeciwnym pertraktacyą spadkową przeprowadzi się tylko z tymi, którzy do spadku się zgłoszą i swe prawa spadkowe wykażą i tymże w miarę ich praw spadek się przyzna, część zaś spadkowa, do której nikt się nie zgłosi, cały spadek rządowi przypadnie.

Zarazem poleca się c. k. urzędowi podatkowemu jako ts. depozytowi, by w celu uiszczenia należytości za umieszczenie powyższego edyktu odpowiednią kwotę z gotówki 48 zł. 54 ct. a. w. na rzecz powyższej masy spadkowej w ts. depozycie złożouej do administracyi „Gazety Lwowskiej" za kwitem wypłacił i o tem w 30 dniach sprawę zdał.

Lwów, dnia 19. Maja 1875.

(2259 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22210. W celu zabezpieczenia dostawy materyału konserwacyjnego dla gościńca państwowego Zakluczyńskiego i części gościńca Podtatrzańskiego w Jasielskim okręgu budowniczym na lata 1876 i 1877 odbędzie się dnia 12. Lipca 1875 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie Jasielskiem licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dostawa w mowie będącego materyału dla wspomnianych gościńców na rok 1876 wynosi 1550 metrów sześciennych w sumie fiskalnej 3175 zł. 65 ct. a. w.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w wymienionem c k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w 5% wadyum sumy fiskalnej przed upływem oznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty nie ułożone wedle przepisu, lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Starostwa.

Lwów dnia 13. Czerwca 1875.

2236 2—3) **Wezwanie.**

L. 2680. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława Karola d. i. Bobrzeckiego że w sprawie egzekucyjnej Sebestyana Mazura przeciw niemu pto 320 zł. w. a. z pn. do obliezenia należącej się jeszcze pierwszemu niezaspokojonej kwoty i wydania tejże z nadesłanej przez Państwo Busk w depozycie sądowym złożonej kwoty 68 zł. a. w. termin na 10. Sierpnia 1875 o godzinie 10. z rana wyznacza i do tego obie strony a to egzekut przez kuratora Adolfa Marszyckiego i niniejsze zawezwanie wzywa się.

Budzanów, dnia 16. Czerwca 1875.

(2244 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21276. W celu zabezpieczenia dostawy materyału konserwacyjnego z Kamieniołomu w Półwsi dla 4/4 8ej i 12/4 9ej mili traktu rządowego Nadwiślańskiego w roku 1876 odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie na dniu 6. Lipca 1875 o godzinie 12. w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Potrzebna ilość dostarczyć się mającego materyału wynosi 255 metrów sześciennych w ogólnej kwocie fiskalnej 735 zł. 25 ct w. a.

Warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5% ceny fiskalnej wynoszące, z wyrażeniem cen nie tylko cyframi, ale też i literami w ozuaczonym terminie wniesione być mają.

Oferty spóźnione, lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7. Czerwca 1875.

(2248 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 4856. Z dniem dzisiejszym została otwartą w Ułaszkowcach na czas trwania tegorocznego jarmarku c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów, dnia 21. Czerwca 1875.

C. k. Dyrekcya Telegrafów.

(2243 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22129. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla 77. mili 1.2 3 4./4 gościnca Podbedskickiego w Nadworniańskim okręgu budowniczym na rok 1876 odbędzie się w c. k. Starostwie w Nadwornej w dniu 6. Lipca 1875 licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1876. wynosi 218 metrów sześciennych, zaś cena fiskalua 565 zł. 5 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz szutrowisk z których materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także i oferty, zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum, z wyrażeniem ceu nie tylko cyframi ale także i literami, w oznaczonym terminie do godziny 12. w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. Czerwca 1875.

(2250 2—3) **Edykt.**

L. 2411. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w celu zaspokojenia pretensyj Mojżesza Krautera w kwocie 28 zł. z większej sumy 45 zł w a. wraz z procentami po 2 zł. 50 kr. w. a. miesięcznie od dnia 2. Stycznia 1874 i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 1 zł. 31 k. 96 kr. 8 zł. 39 kr. a. w., 2 zł. 74 kr. i 9 zł. 47 kr. w. a. przyznanemi, a obecnie w kwocie 2 zł. w. a. się przyznającemi — zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej w Maerkienicach pod Nk. 59-16 położonej ciała tabularnego niestanowiącej własnością Wojciecha i Franciszki Zielińskich będącej, która to licytacya w tutejszym Sądzie w 3. terminach 6. Lipca, 17 Sierpnia, 7. Września 1875, zawsze o 9. godzinie rano odbywać się będzie.

Za cenę wywołania stanowi kwotę 150 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 6. Czerwca 1875 r.

(2245 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6118. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Brzeżanach z roczną płacą 1000 zł. w. a. tudzież odpowiednim dodatkiem aktywalnym, a ewentualnie także prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw z dnia 15. Kwietnia 1873 i 9. kwietnia 1870

Podania zaopatrzone w należyte dokumenta należy wnieść do c. k Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20. lipca 1874 r.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 15 Czerwca 1875.

(2238 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2805. C. k. Sąd powiatowy wzywa nieobecną Annę Trybuła ażeby się do roku oświadczyła do spadku zmarłej 4 Kwietnia 1874. srostry Maryi Burakowej z Lipowca, inaczej postępowanie spadkowe z jej kuratorem Michałem Husowcem i siostrą Oreną Bereznną przeprowadzone zostanie.

Rymanów, 30.kwietnia 1875.

(2249 2—3) **Kundmachung.**

Z. 6489. Das Ackerbau-Ministerium hat sich bestimmt gefunden, zum Zwecke der Heranbildung von Fach- oder Wanderlehrern für Wein- und Obstbau in diesem und in einem der nächsten Jahre je ein Stipendium à Fünfhundert Gulden öst. W. für ein zweijähriges Studium und zwar im II. und III. Jahrgange der k. k. oenolog. und pomolog. Lehranstalt in Klosterneuburg zu widmen und überdies dem betreffenden Stipendisten für den Fall, als er die Abgangsprüfung an der Klosterneuburger Lehranstalt mit sehr gutem Erfolge bestehen wird, die Mittel zu einer Instructionsreise zu gewähren.

Eines dieser Stipendien wird zur Heranbildung eines Fach- oder Wanderlehrers für Weinbau- oder Kellerwirthschaft, das andere zur Heranbildung eines solchen für Obstbau bestimmt, es wird jedoch Jedem dieser Stipendisten zur Aufgabe gemacht die Vorlesungen auch aus dem zweiten Fache zu besuchen, und sich aus demselben prüfen zu lassen.

Die Bewerber müssen wenigstens eine landwirthschaftliche Mittelschule mit gutem Erfolge absolvirt haben und sich in einem Reverse verpflichten, sich nach in Klosterneuburg absolvirten Studien und eventuell nach Beendigung der Instructionsreise mindestens durch fünf Jahre im Inlande dem Lehrfache oder der Wanderlehrer-Thätigkeit in einem oder in beiden der genannten Fächer zu widmen, sowie beim etwaigen Austritte aus der Klosterneuburger Lehranstalt vor Absolvirung der Studien die schon bezogenen Stipendiumsraten zurückzuerstatten.

Gegenwärtig gelangt nur Eines der zwei Stipendien zur Ausschreibung, welches je nach Maßgabe der einlangenden Bewerbungen entweder einem Oenologen oder einem Pomologen verliehen werden wird; je nach dessen Verleihung in der einen oder anderen Weise wird bei der nächsten Ausschreibung das andere Fach berücksichtigt werden.

Die Bewerber um dieses Stipendium, welches von dem im Herbste 1875 erfolgenden Unterrichtsbeginne in vierteljährigen Anticipaturaten zur Auszahlung gelangen wird, haben ihre an das Ackerbau-Ministerium zu richtenden Gesuche bis längstens 15. August 1875 an die Direction der k. k. oenologisch und pomologischen Lehranstalt in Klosterneuburg einzusenden, darin das Fach zu bezeichnen, für welches sie sich ausbilden wollen und mit den Ausweisen über ihre Studien wie auch über die allfällige praktische Verwendung im Wein- oder Obstbaue zu belegen

Etwaige weitere Auskünfte ertheilt die Direction der k. k. oenologisch und pomologischen Lehranstalt in Klosterneuburg.

Wien, am 15. Juni 1875.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

(2251 2—3) **Kundmachung.**

Zahl 5. Vom k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, es werde zur Hereinbringung der dem Elkuna Krinitz gebührenden Forderung pr. 120 fl öst. W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der den Eheleuten Dmytro und Kataryna Głowacki gehörigen, auf 290 fl. öst. W. geschätzten nicht intabulirten Grundwirthschaft C. Nr. 317 in Kluczow wielki bewilligt, und hiergerichts am 15. Juli, am 17. August und am 17. September 1875 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den in den Acten erliegenden Licitations-Bedingnissen, deren Einsicht oder Abschriftsname zugleich gestattet wird, vorgenommen werden wird.

Peczeniżyn, am 10. März 1875.

(2254 2—3) **Edykt.**

L. 24075. C. k. Sąd krajowy lwowski wzywa posiadaczy wedle podania Karola Świdzińskiego zagubionego kwitu c.k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego, na zastaw do pozycyi 22583 z dnia 25. Czerwca 1874, z terminem wykupna 25. Grudnia 1874, składającej się ze złotego pierścionka z rautem, oszacowanego na 20 zł. w. a. na który udzieloną została zaliczka w kwocie 10 zł. w. a., ażeby kwit ten w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej temu c. k. Sądowi krajowemu przedłożyli, i prawo swoje wykazali, gdyż inaczej takowy za amortyzowany i nieważny uznany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5. Czerwca 1875.

(2178 2 3) **Edykt.**

L. 7457. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Franciszkę z Boruchów Ogrodnikową, iż przeciw niej wniosła Tarnowska kasa oszczędności w dniu 10. Czerwca 1874. l. 11.803 prośbę egzekucyjną o zapłacenie sumy 760 zł. z większej 800 zł. w. a. z pn., i że w skutek tego zapadła uchwała z dnia 18. Czerwca 1874. l. 11.803 dozwalająca egzekucyi, która ustanowionemu kuratorowi dla pozwanej adwokatowi Dr. Psarskiemu z substytucyą adwokata Dr. Forysta w celu bronienia praw pozwanej doręczoną została.

Tarnów dnia 29. Maja 1875.

(2179 2—3) **Edykt.**

L 7022. Pp. Józefowi i Honoracie Reisenbachom z miejsca pobytu nie wiadomym, oznajmia się, że p Jossel Weitmann w sprawie przeciw tymże o zapłacenie 62 zł. 20 ct. w a z pn podał prośbę o sprzedaż zagrabionych u nich ruchomości i że dotycząca uchwała z dnia 20. Marca 1875. l 7022 ustanowionemu kuratorowi ks. Ksaweremu Podolińskiemu doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Baligród 20. Marca 1875.

(2260 2—3) **Concurs-Edict.**

Z. 3361. Vom k. k. Kreisgerichte in Neu Sandez als Concursgericht wird über das gesammte bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concurs-Ordnung vom 25. December 1868 Nr 1 ex 1869 R G. Bl. gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Sische Goldklang, Geschäftsmanns in Neu-Sandez der Concurs eröffnet, der k. k. Landesgerichtsrath Haleczko, zum Concurs-Commissär, der Advokat Dr. Olszewski, als einstweiliger Massverwalter, und der Advokat Dr. Zieliński, als dessen Stellvertreter bestellt.

Gleichzeitig wird zur Bestätigung des einstweilen bestellten oder zur Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters die Tagfahrt auf den 30. Juni 1875 um 9 Uhr V. M. hiergerichts bestimmt und hiezu die Concurs-Massegläubiger mit der Aufforderung eingeladen, daß dieselben die zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienenden Belege zu dieser Tagfahrt mitzubringen und bei derselben auch den Gläubigerausschuß zu wählen haben werden.

Zugleich wird Jedermann der an die gemeinschaftliche Concursmasse einen Anspruch als Concurs-Gläubiger zu stellen hat, hiermit aufgefordert ist, seine Forderung selbst, wenn diesfalls ein Rechtsstreit anhängig wäre bis längstens 16. August 1875 bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concurs-Ordnung zur Vermeidung der in der Concurs-Ordnung angedrohten Rechtsnachtheile anzumelden, bei der Liquidirungstagfahrt zu liquidiren und zur Rangbestimmung zu bringen.

Die Liquidirungstagfahrt wird auf den 31. August 1875 um 9 Uhr V. M. hiergerichts angeordnet und hiezu die Concurs-Gläubiger mit der Aufforderung vorgeladen, daß den erscheinenden angemeldeten Gläubigern das Recht zusteht, durch freie Wahl an die Stelle des einstweiligen Masseverwalters und dessen Stellvertreters, so wie der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concurs-Verfahrens werden durch die Amtszeitung „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Neu-Sandec, am 15. Juni 1875.

(2216 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11.213. W skutek upoważnienia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dn. 12 Maja 1875. l. 6416 zaprowadza się z dniem 1. Lipca 1875. codzienna posłańcza jazda pomiędzy Nadbrzeziem i Sandomierzem z następującym porządkiem obiegania:

Z Nadbrzezia o VIII. godz. — m. przed p.
w Sandomierzu „ VIII. „ 30 „ „
z Sandomierza „ X. „ — „ „
w Nadbrzeziu „ X. „ 30 „ „

Przyłącza się w Nadbrzeziu do posłańczej jazdy do Dzikowa.

Tą jazdą posłańczą będą przewożone posyłki listowe i wartościowe, ostatnie do wagi $12\frac{1}{2}$ kilogramów przy jednej sztuce.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 3. Czerwca 1875.

Kundmachung.

Z. 11.213. Zu Folge Ermächtigung des h. Handels-Ministeriums vom 12. Mai 1875 Z. 6416 wird mit 1. Juli 1875 zwischen Nadbrzezie und Sandomir eine tägliche Botenfahrt mit nachstehender Coursordnung eingeführt.

Von Nadbrzezie um VIII Uhr — M. V. M.
in Sandomir „ VIII „ 30 „ „
von Sandomir „ X „ — „ „
in Nadbrzezie „ X „ 30 „ „

Insluirt in Nadbrzezie zu der Botenfahrt nach Dzikow.

Mit dieser Botenfahrt werden Brief- und Fahrpostsendungen, letztere bis zum Einzelngewichte von $12\frac{1}{2}$ Kilogrammen, befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 3 Juni 1875.

(2227 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12.771. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 6. b m. 1875. l. 11.416 począwszy od 1. Lipca b. r. zwija się jazda posłańcza pomiędzy Brodami i Podhorcami a względnie ogranicza się istniejący obecnie obieg jazd pocztowych pomiędzy Złoczowem i Brodzkim dworcem na przestrzeń pomiędzy Złoczowem a Podhorcami; równocześnie zaprowadza się jako drugie codzienne pocztowe połączenie jazda posłańcza pomiędzy Złoczowem a Sassowem.

Porządek obiegania tych jazd posłańczych ustanawia się w sposób następujący:

1. Jazda posłańcza pomiędzy Złoczowem a Podhorcami

Tam

Z Złoczowa o IX. godz. 30 m. przed poł.
w Sassowie „ X. „ 15 „ „
z Sassowa „ X. „ 20 „ „
w Podhorcach „ XI. „ 20 „ „

Odchodzi z Złoczowa po przybyciu po spiesznego pociągu Nr. 1. ze Lwowa.

Napowrót

Z Podhorzec o 6. godz. 10 m. po południu
w Sassowie „ 7. „ 10 „ „
z Sassowa „ 7. „ 15 „ „
w Złoczowie „ 8. „ — „ „

Przyłącza się do pociągu pospiesznego Nr. 2. do Lwowa.

2. Jazda posłańcza pomiędzy Złoczowem a Sassowem.

Tam.

Ze Złoczowa o 4. godz. 10 m. po południu
w Sassowie „ 4. „ 55 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 7. ze Lwowa.

Napowrót.

Z Sassowa o X godz. — m. przed południem
w Złoczowie o X. „ 45 „ „

Przyłącza się do pociągu Nr. 8. do Lwowa.

Te jazdy posłańcze będą przewoziły przesyłki wartościowe do $12\frac{1}{2}$ kilogramów.

Więcej ważące koleją do Złoczowa przybywające przesyłki muszą także dalej być przewożone, jednakże tylko w miarę o ile przestrzeń pakunkowa i wytrwałość wozu posłańczego temu się nie sprzeciwiają.

Co się niniejszem do ogólnej podaje wiadomości.

Lwów dnia 14. Czerwcą 1875.

Kundmachung.

Z. 12.771 Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 6. d Mts. Z. 11.416 wird vom 1. Juli l. J. die Botenfahrt zwischen Brody und Podhorce aufgelassen, beziehungsweise der gegenwärtige Botenfahrt-Cours Złoczow-Brody Bahnhof auf die Strecke Złoczow-Podhorce eingeschränkt und gleichzeitig eine Botenfahrt zwischen Złoczow und Sassow als tägliche zweite Postverbindung eingeführt.

Die Coursordnung dieser Botenfahrten wird in nachstehender Weise festgesetzt:

1. Botenfahrt zwischen Złoczow und Podhorce.

Tour.

Von Złoczow um IX Uhr 30 M. V. M.
in Sassow „ X „ 15 „ „
von Sassow „ X „ 20 „ „
in Podhorce „ XI „ 20 „ „

Geht ab von Złoczow nach Ankunft des Eilzuges Nr 1 aus Lemberg.

Retour.

Von Podhorce um 6 Uhr 10 M. Nachm.
in Sassow „ 7 „ 10 „ „
von Sassow „ 7 „ 15 „ „
in Złoczow „ 8 „ — „ „

Insluirt zum Eilzuge Nr. 2 nach Lemberg.

2. Botenfahrt zwischen Złoczow und Sassow.

Tour.

Von Złoczow um 4 Uhr 10 M. Nachm.
in Sassow „ 4 „ 55 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 7 aus Lemberg.

Retour.

Von Sassow um X Uhr — M. Vorm.
in Złoczow „ X „ 45 „ „

Insluirt zum Zuge Nr. 8 nach Lemberg.

Mit diesen Botenfahrten werden Sendungen bis zum Gewichte von $12\frac{1}{2}$ Kilogramm befördert werden.

Schwerere mit der Bahn in Złoczow einlangende Sendungen werden zwar auch weiter zu versenden sein, jedoch nur nach Maßgabe des vorhandenen Packraumes und der Tragfähigkeit des Botenwagens.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 14. Juni 1875.

(2247 2 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 28178. W celu obsadzenia opróżnionej posady posługacza przy katedrze farmakologii a zarazem stróża w jednem z zabudowań c. k. uniwersytetu w Krakowie rozpisuje się niniejszem do 15. Sierpnia bieżącego roku.

Z pomienioną posadą połączona jest etatowa płaca w rocznej kwocie 157 zł. 50 ct. a w. dodatek do płacy w rocznej kwocie 52 zł. 50 ct. a. w. jakoteż 25% procentowy dotatek aktywalny w rocznej kwocie 39 zł. 37½ ct. a. w. wreszcie także według możności wolne pomieszkanie w zabudowaniu uniwersyteckiem „Collegium minus“.

Ubiegający się o powyższą posadę zastrzeżoną przedewszystkiem w myśl ustawy państwowej z dnia 17. Kwietnia 1874 (Dz. u. p. Nr. 59) dla wysłużonych podoficerów c. k. armii, winni wnieść podania, zaopatrzone dokumentami wskazanymi w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 12. Lipca 1872 (Dz. u. p. Nr. 98) w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa we Lwowie za pośrednictwem senatu akademickiego c. k uniwersytetu w Krakowie.

Do podania mają kandydaci dołączyć także świadectwo uzdolnienia fizycznego do pełnienia służby, oraz wykazać się, że władają językiem krajowym, i umieją czytać i pisać. W braku ukwalifikowanych kandydatów stanu wojskowego może być nadaną powyższa posada kandydatowi stanu cywilnego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 16. Czerwca 1875.

(2188 2—3) **Edykt.**

L. 28264. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Jakób Sawczyński, właściciel realności we Lwowie, przeciw wszystkim tym z miejsca pobytu i życia nieznanym, którzy z powodu odpowiedzialności komornika Michała Sadowskiego za pieniądze w czasie urzędowania przez tegoż pobrane i zatrzymane i za szkody ztąd urosłe jaką bądź pretensyę rościć mogą o ekstabulacyę odpowiedzialności komornika Michała Sadowskiego zaintabulowanej w stanie biernym realności Nr. 412, 767 i 766²/₄ pod duiem 25. Maja 1875. l 28264 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego ustanowiono termin do ustnej rozprawy na 11. Sierpnia 1875. o godzinie 10. rano, na którym strony pod zagrożeniem skutków §. 25 ust. stawić się, oraz przepis §. 25 u s. zachowač mają.

Ponieważ miejsce pobytu wyżwspomnionych pozwanych nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania ich i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwok. Dr. Schrenzla kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywają się pozwani, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 4. Czerwca 1875.

(2234 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2190. C k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Berty Windholz w ilości 500 zł. przedsięwe̜zmie przymusową sprzedaż realności pod l 35 w Buczkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Jana Kossaczki należącej w dniu 30. Czerwca 1875. i na dniu 5. Sierpnia 1875. zawsze o godzinie 11. przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1303 zł. 70 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedana nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 131 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 20. Kwietnia 1875.

(2177 2—3) **Edykt.**

L. 6916. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Leibę Kollera i Feliksa Mizerskiego hipotecznych wierzycieli dobr Konieczkowa, że z powodu prośby przez Cezara Dobrzyńskiego tudzież Konstantego i Anny małżonków Dobrzyńskich właścicieli tychże dóbr pod dniem 31. Stycznia 1872. za l. 871 wniesionej o zaprowadzenie dodatkowego postępowania celem przyznania reszty indemnizacyi z pomienionych dóbr ustanowiono termin w tutejszem Sądzie na dzień 23. Lipca 1875. o 9. godzinie przed południem celem ich przesłuchania.

Gdy miejsce pobytu rzeczonych wierzycieli nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w celu ich zastępowania na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Rybickiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym postępowanie pomienione przeprowadzonem będzie.

Poleca się zatem niniejszym edyktem wierzycielom, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego zastępcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi obwodowemu donieśli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów 28. Maja 1875.

(2232 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 666/R. s. o. W okręgu szkolnym bocheńskim opróżnione są następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych.

A W starostwie Bocheńskiem.

1. W Lipnicy murowanej, posady nauczyciela kierującego z roczną płącą 350 zł. i pomieszkaniem i nauczyciela młodszego z roczną płacą 200 zł.
2. W Mikluszowicach, nauczyciela młodszego z roczną płacą 200 zł ewentualnie, bo zostać może kierującym, 250 zł.
3. W Wiśniczu nowym, posada nauczyciela z roczną płacą 450 zł. ewentualnie z dodatkiem osobistym od gminy 500 zł. i posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 370 zł

B. W starostwie Brzeskiem przy szkołach etatowych.

1. W Brzesku, posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 270 zł. i wolnem pomieszkaniem.
2. W Biadolinach, posada nauczyciela z roczną płacą 300 złot i pomieszkaniem.
3. W Borzęcinie dwóch młodszych nauczycieli z roczną płacą 240 zł., jeden z nich może zostać kierującym z płacą 458 zł. i pomieszkaniem.
4. W Czchowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.
5. W Jadownikach, posada młodszego nauczyciela z płacą 240 zł.
6. W Okocimie młodszego nauczyciela z roczną płacą 200 zł.
7. W Radłowie młodszego nauczyciela z roczną płacą 200 zł.
8. W Szczurowy młodszego nauczyciela z płacą 240 zł.
9. W Wojniczu, posada nauczyciela z płacą 350 zł. i młodszego nauczyciela z płacą 210 zł.

C. W starostwie Limanowskiem.

1. W Limanowy, posada nauczyciela z płacą 300 zł. i posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.

Z Rady szkolnej okręgowej

Bochnia 5. Czerwca 1875.

(2228 2—3) **Edykt.**

L. 14.737. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 98 zł w. a. z przynależytościami obdędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 38/93 w Niedzwiedzy Oleksy Łużeckiego w terminach

dnia 9. Lipca 1875.,
9. Sierpnia 1875.,
10. Września 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Cenę wywołania wynosi 400 zł. a zakład 40 zł.

Resztę warunków można w registraturze tutejszosądowej przejrzeć.

Drohobycz 31. Grudnia 1874.

(2203 2—3) **Edykt.**

L. 15.944. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. i 18 zł. z pn. od gminy Libiąż Wielki Markusowi Schnitzerowi należącej się odbędzie się w dniach 15. Lipca i 19. Sierpnia 1875. roku każdą razą o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya pastwisk ekswowanej własnych tamże położonych 10 morgów 548 sążni kwadr. powierzchni obejmujących

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 828 zł.

Wadyum wynosi 83 zł. w. a.

Na obydwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Reszta warunków licytacyjnych wraz akta opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 29. Maja 1875.

(2208 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1237. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż w skutek wezwania c. k. Sądu powiatowego w Mielcu z dnia 8. Sierpnia 1874. l. 2552 celem zaspokojenia należytości Izaka Kleina w kwocie 240 zł. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskich pod Nr. k. 129/274 sub rep. 33 w Woli Wadowskiej własnością Jędrzeja Chmiela będącej i pod Nr. k. 103 sub rep. 75/85 tamże własność Wojciecha Juszczyka stanowiącej według protokołu z dnia 31. Lipca 1872. zastawniczo opisanych, a według protokołu z dnia 7. Lipca 1873. oszacowanych, w trzech terminach na 16 Lipca, 16. Sierpnia i 17. Września 1875. każdym razem w Sądzie o godzinie 10. rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową sprzedać się mających realności, mianowicie realność pod Nr. kons. 129/274 w kwocie 789 zł. w. a. zaś realność pod Nr. k 103 w kwocie 1540 zł. wal. austr.

Wadyum co do pierwszej realności wynosi kwotę 79 zł. w. a., co do drugiej zaś 154 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy

Zasów dnia 5. Maja 1875.

(2215 2—2) **Ogłoszenie konkursu.**

1426. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. przy szkole 4-klasowej męskiej w Podgórzu posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. w. a.,
2. przy szkole 4-klasowej męskiej w Jaworżnu posada nauczyciela z płacą 300 zł. użytkiem z ¼ części morgi pola i opałem w ilości 150 cetnarów węgla kostkowego,
3. przy szkole 4-klasowej żeńskiej w Podgórzu posada młodszej nauczycielki z płacą 270 zł. w. a.

Ubiegający się o te posady, mają prośby swoje w sposób art. 3. krajowej ustawy z dnia 3. Maja 1873. wskazany przedłożyć w terminie 6tygodniowym c. k. Radzie szkolnej okręgu zamiejskiego.

Kraków 11. Czerwca 1875.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego

(2219 2—3) **Edykt.**

L. 2508. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż należące do spadku po Kantym Gabrysiu ⅜ części realności pod Nr. k. 86 d. 101 n. w Kętach położonej w dwóch terminach licytacyjnych a mianowicie dnia 12. Lipca i dnia 16. Sierpnia 1875. zawsze o godzinie 10. rano w Sądzie tutejszym za cenę wywołania zł. 783 w. a. lub powyżej tej ceny przez publiczną licytacyę sprzedawane będą.

Akt oszacowania tudzież warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Sądzie tutejszym a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Biały.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Dr. Markla, notaryusza z Kęt.

Kęty dnia 22. Maja 1875.

(2225 2—3) **Konkurs.**

L. 296. Celem obsadzenia nowo utworzonej posady notaryalnej w Głnianach ogłasza się konkurs.

Kompetenci mają swe dotyczące podania do dnia 20. Lipca 1875. stosownie do wymogów istniejących ustaw do tej Izby notaryalnej wnieść.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów dnia 19. Czerwca 1875.

(2223 2—3) **Edykt.**

L. 3670. C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 300 zł. w. a. z pn. w stanie biernym tylnej części realności w Zborowie pod l. k. 120 położonej według dom. tom. II. pag. 269 n. 4 haer. dłużnika Samuela Schwebla własnej, na rzecz Chany Jampoler zaintabulowanej, odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 19. Lipca 1875., 24 Sierpnia 1875. i 27. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem przymusowa publiczna sprzedaż wspomnianej powyż tylnej części realności w Zborowie pod l. k. 120 położonej.

Rzeczona tylna część realności zostanie przy wszystkich trzech terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową najwięcej dającemu sprzedaną.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 516 zł. 50 ct. w. a.

Każdy chęć kupienia mający winien jest 10% ceny szacunkowej t. j. kwotę 51 zł 65 ct w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wrachowane, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwróconem zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony tudzież wierzycieli tabularnych a mianowicie Markus Pasternak i Abraham Schwebel, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby o niniejszem postanowieniu z jakiegokolwiek bądź powodu wcześnie zawiadomieni być nie mogli, przez ustanowionego kuratora c. k. notaryusza p. Onyszkiewicza.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Zborów, 9. Czerwca 1875.

(2229 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3861. C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Markusa Grubera w sumie 30 zł. z p. n. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej po l. k. 102 w Rycere dolnej położonej, do Józefa Paciorka należącej. w trzech terminach dnia 2. Sierpnia, 23. Sierpnia i 6. Września 1875, każdą razą o godz. 10tej przed południem w biórze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania stanowi suma 780 zł.

Wadyum wynosi 78 zł.

Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Milówka dnia 19. Kwietnia 1875.

(2253 2—3) **Kundmachung.**

Z. 627. Vom k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, es werde zur Hereinbringung der dem Susie Kramer gebührende Forderung pr. 50 fl. 63 kr. öst. W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der dem Paraska Kosiuk gehörigen auf 100 fl österr. W. geschätzten nicht intabulirten Grundwirthschaft C. Nr. 38 zu Mlodatyn bewilligt, und hiergerichts am 22. Juli, am 26. August und am 22. September 1875 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den in den Akten erliegenden Licitations-Bedingnisse, deren Einsicht oder Abschriftsnahme zugleich gestattet wird, vorgenommen werden wird.

Peczeniżyn, 31. März 1875.

(2230 2—3) **Edykt.**

L. 7838. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia niniejszem możliwych spadkobierców ś. p. Kazimierza Malinowskiego i Justynę Malinowską, iż w skutek uchwały tutejszego sądu z dnia 23. Czerwca 1874 L. 2985 dozwolono na prośbę Majlecha i Feigi Wolf intabulacyę prawa własności tychże w stanie czynnym ¼ części młyna i ogrodu w Starejsoli pod Nr. 303 do Kazimierza i Justyny Malinowskich należącej.

Gdy miejsce pobytu Justyny Malinowskiej i spadkobierców Kazimierza Malinowskiego wiadomem nie jest przeto ustanawia sąd dla nich kuratorem p. dra Leona Fruchtmana c. k. notaryusza w Staremmieście i onemu powyższą uchwałę tabularną doręcza.

Starasól, 21. Grudnia 1874.

(2246 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 15872. W celu obsadzenia posady stróża w zabudowaniu kolegium prawniczego przy c. k. uniwersytecie w Krakowie rozpisuje się konkurs do 15. Sierpnia b. r.

Do powyższej posady jest przywiązaną stała płaca w rocznej kwocie 126 zł., pomieszkanie, tudzież dodatek do płacy w rocznej kwocie 31 zł. 50 ct. w. a. i dodatek czynnej służby w wysokości 25% od stałej płacy.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną przedewszystkiem dla wysłużonych i kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni wnieść podanie swoje przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa we Lwowie za pośrednictwem senatu akademickiego uniwersytetu Krakowskiego i wykazać w tych podaniach wiek, dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się tudzież fizyczne uzdolnienie do służby, uzyskaną kwalifikacyę jako też czy umieją czytać i pisać i posiadają znajomość języka polskiego.

W razie braku ukwalifikowanych podoficerów może być nadaną powyższa posada kandydatowi stanu cywilnego.

Lwów dnia 17. Czerwca 1875.

(2231 2—3) **Edykt.**

L. 28968. Lwowski c. k. Sąd krajowy dla małżonków Mikołaja i Antoniny Jakubowskich z życia i miejsca pobytu niewiadomym, a w razie śmierci ich nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom z powodu wniesionego przeciw nim przez Antoniego Kienzlera pozwie de praes. 28. Maja 1875. L. 28968 o wykreślenie ze stanu biernego realności pod L 442¼ we Lwowie położonej, obowiązku Jura Chamajdesa wedle Dom. 38. pag 403. u. 42 on. na rzecz małżonków Jakóba i Antoniny Jakubowskich zaintabulowanego, ustanawia kuratorem pana adw. dra. Balko z substytucyą p. adw. dra. Reicha i o tem niewiadomych z życia i miejsca pobytu małżonków Mikołaja i Antoninę Jakubowskich a w razie śmierci ich nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców do właściwego zastosowania — zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 29. Maja 1875.

(2191 3—3) **Edykt.**

L. 5774. Sokalski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Kaliksta Pachniewskiego, że na prośbę Dydaka Czerkawskiego i Karola Horajna tutejszą rezolucyą z dnia dzisiejszego do l. 5774 sekwestracyę dzierżawionych przez tegoż dóbr Litowirza dozwolono i sekwestrem ks. Leona Kowsiewicza zamianowano.

Sokal 15. Czerwca 1875.

(2237 2—3) **Edykt.**

L. 1525. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż celem zaspokojenja należytości masy Hlykeryi Kujan w kwocie 94 zł. 80 kr. i 5 zł. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod lkons. 292 w Dembinie Dymitra Kmiec własnej w trzech terminach dnia 23. Lipca 1875, 24. Sierpnia 1875, i 24. Września 1875 każdą razą o godzinie 10. rano w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 515 zł. w. a. wadyum wynosi 51 zł. w. a. akt opisania i warunki licytacyi można w tusądowej Registraturze przejrzeć.

Leżajsk, dnia 18. Marca 1875.

(2239 2—3) **Edykt.**

L. 5216. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza niniejszem, iż na dniu 8. Października 1819 umarł w Tarnorudzie Michał Bortnik bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu wnuków spadkodawcy Błażka i Wojciecha Sauterów do spadków prawnie powołanych wiadomo nie jest; przeto wzywa ich niniejszym edyktem, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc tutaj zgłosili się i oświadczenie do spadku tem pewniej wnieśli, ileże w razie przeciwnym pertraktacya spadku ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem Pawłem Cymbałem dla nich ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Skałat, dnia 31. Grudnia 1874.

(2139 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1116. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jurkowi Łazor o zapłacenie 200 zł. w. a. z przynal. odbędzie się publiczna przedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 27/43 w Drozdowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 7. Lipca, 4. Sierpnia, 22. Września 1875. o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania będzie 400 zł.

Zakład wynosi 10 % sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Niżankowice 5. Maja 1875.

(2212 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 25.152. C. k. Sąd krajowy we Lwowie przedsięweźmie dnia 22. Lipca 1875. i dnia 12. Sierpnia 1875. o 10. godzinie przed południem przymusową sprzedaż realności we Lwowie pod l. 765 $^2/_4$ położonej na 7166 zł. 44 ct. w. a. oszacowanej na ściągnienie od p. Blanki Verdet łącznej sumy 1666 zł. 66 $^2/_3$ ct. w. a. z pn., na których terminach ta realność nad cenę szacunku, a przynajmniej za takową sprzodaną będzie.

Wadyum wynosi 700 zł. w. a.

Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na 19. Sierpnia 1875. o godzinie 4. po południu.

Warunki licytacyjno, ekstrakt tabularny i akt szacunku są w tutejszej registraturze do przejrzenia, a o zaległościach w podatkach i t. d. udzieli wiadomośc c. k. urząd podatkowy.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5. Czerwca 1875.

(2240 3—3) **Edikt.**

Z. 2512. Vom k. k. Bezirksgerichte in Zaleszczyki wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Franz Sturm als Franz, Josef, Titus Sturm, Theresie Sturm verehelichte Kratochwil, Emilie Sturm und Adele Sturm bekannt gemacht, daß wider dieselben die Erben des Andress Morawetz unterm 11. April 1875 Zahl 2512 eine Klage wegen Anerkennung des Eigenthumes zur Realität Nr. 320 in Zaleszczyki und Intabulirung der Kläger als Eigenthümer ausgetragen haben, daß über diese Klage die Tagsatzung zur mündlichen Verhandlung auf den 24. Juni 1875 um 10 Uhr Vormittags bestimmt, und die Klage dem für die Geklagten bestellten Curator Advokaten Dr. Brodacki zugestellt wurde.

Die genannten Geklagten werden hiemit aufgefordert, dem bestellten Curator Information zu ertheilen, oder einen anderen Vertreter zu bestellen, und denselben dem Gerichte anzuzeigen.

Zaleszczyki, den 19. April 1875.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.